IV

(Nie dosięgną gwiazdy....)

129 ~~150~~
1

Ach, oderwać się od siebie!
Ach, choćby z krwawą męką –
Ach, móc się zabić i stworzyć!

3 VIII

71
2

Bajka.

1. Chcesz, żebym bajkę ci napisał
Jaką dziecku opowiada mama —
Pocóż nudą [illegible] kołysać,
Gdy bajką jesteś sama.

2. Czyż nie zjawiłaś się z morskiej głębi płynąc
Jako [illegible] Rusałka, topielica zwodna,
Która najdoświadczeńszych z kół [illegible] żeglarzy
Na toń sprowadzić godna?

3. Albo nie wstałaś z białej morskiej piany
Jako syrena z oddali wabiąca,
Którą żeglarzy w skrytości zabłąkanych
W otchłań nudną wtrąca?

4. Syrenie mityczne rusałczane
Są [illegible] przedmioty,
Bajka jest treścią Twej w istocie przemiany
I Twej bezgranicznej ochoty.

5. Bajką jesteś prawdziwą [illegible]
Mimo ziemskiej realizacji —
Niewiadomo, co dla cię bardziej nieuprzejme:
Świat, czy utrwalony marzeń wbrew racji?

6. Niby znasz już zło i dobro, co cię bardziej rani,
Kolce ukłuć przemyślnie niby róże zbierasz —
A wobec życia, jak wobec nagłej otchłani
Szeroko oczy otwierasz.

7\. Mówię do Ciebie: „Zbudź się, życie zyskasz!
Nie ustanie serca prawdą, co zamieszkasz,"
a Ty, jak w świt — płynąc [illegible] uroczyście
I lunatycznie się uśmiechasz.

—

8\. Twe łzy nawet wyniesione z głębi
Błyszczą jak perły przy blasku księżyca —
I niewiadomo, co cię w nich gubi,
a co naprawdę zachwyca.

9\.

Chcesz, żebym bajkę ci opowiedział,
Jakgdy ~~dziecku~~ opowiadała mama —
Pocóż ułudą ~~bajki~~ ~~urodną~~ zwodną cię kołysać,
Gdy bajką jesteś sama.

—

Czyż nie wynurzyłaś z morskiej toni ~~toni fali~~ (słów)
Jako ~~wyłoniona fala~~ Rusałka zwodna —
Która

—

Czyż portret Twój jak . . . (bajka)
Nie jest jedyny, osobliwy —
Na kogo urok .... rzucisz (swem spojrzeniem)
Sinie, tęskliwy.

—

Syrenie czy rusałczane
Są Twe . . . czy przymioty,
Bajka jest treścią Twojej ~~ro~~ zjawy
I Twej istoty.

—

W otchłani złudnej...
~~Jesteś~~ Królewną jesteś zaklętą (zaśnięta)
Ku którejś przez p..rwody i . . .
Dziś zatopiona.

I dziś, gdy może okazać się złudną
Żeś jest ~~materialna~~ jak innym słowem
Ideał świetlny w zbolałym pogodnie,
Lecz ~~sen~~ o nim jest wszystkim.

Byłaś jesteś prawdziwa
~~B~~ Mimo ~~[illegible]~~ zachwyceń –
~~[illegible]~~ Spośród wszystkich śnień swój sen
I stworzona ... [illegible] prawda – złudą (-[illegible])

Niby ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] wszystko [illegible] i ..
Niby .... ~~[illegible]~~ świadectwa (prawdy) [illegible] –
A ~~[illegible]~~ wobec [illegible] ~~[illegible]~~ jak ~~bajka~~ ... z bajki
Szeroko oczy otwierasz.

—

Mówisz do siebie : zbudź się z ...
zaczyń ...
A Ty ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~
I ~~[illegible]~~ natychmiast się uśmiechasz.

—

Twe łzy nawet oczy ...
Jak perły [illegible].. [illegible] [illegible] –
I niewiadomo, co tej naprawdę [illegible],
A co naprawdę zachwyca.

— —

Gdy [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
Twe oczy zasypiasz i –
Tracisz pamięć zachwyceń i w Tobie [illegible] [illegible]
w Twe [illegible] [illegible] lustrzane.

12

I

Błąkamy się wśród tłumu niby wśród piasku pustyni —
Coś zmierzamy, co się w bezkresy oddala —
Czynimy coś — na pozór — lub coś, co się nie czyni?
Znosi nas fala, fala —
Czasem próbujemy się skupić, zastanowić
Stanąć na progu, odnaleźć się w sobie, —
[illegible] wola, by się odrodzić, odnowić — —
Aż odnajdziemy się [illegible] w grobie.

11

II

(Rosną mi skrzydła — mój)

Jakiż to powód, że wśród tej naszej ludzi
Od których świat rozgwarem przytłumiony,
I z których każdy tak się spieszy, trudzi,
Przechodzimy jak zimni, obojętni —

A rozpoznana w tłumie twarz bliska Przyjaciela,
Mimo, iż postawy nam promienny, zachodzi —
Że drży w sercu wzruszenia urok odradza wesele
I z ludźmi tęczę nas godzi —

3/

Do albumu niektórych pań

III

O cóż chodzi mężczyźnie?
Gdy jej przyjaciółkom [illegible] dzwoniąc
Będzie też nieskłonna –
Nie minie (dni i dziesiątka) ~~[illegible]~~ –
~~Gdy raz~~ Podarcz, gdy ty raz ~~[illegible]~~ zapragniesz trwonić
Frasuje się dla niej bez mody –
One, ~~[illegible]~~ złe, dobywa ci wreszcie,
Będzie w innych współdziewczynka smakach.

(4)

IV.

O sfinksowatości dusz niewieścich,
Jakże głęboka!
Próżność, kaprys, no i pustka w treści –
(Świeżość) ~~Miękkość~~ dla oka.

Olśniony tajemniczością,
Wszystkobyś zrobił dla złudy,
~~A~~ W końcu, ~~[illegible]~~ do syta napojony czułością,
Wracasz, jak pies do budy.

(5)

V. Wszystko ~~to~~ prawda, co tu powiedziano ~~[illegible]~~,
O niewieścich przymiotach, iż są zbędne –
Lecz gdyby ~~[illegible]~~ je z planety zniesiono,
Strasznie życie ~~[illegible]~~ [illegible] nudne.

~~84~~ 5

II Gdy wieczorem

„Oddech Boży".

... „Słońce kamienna Tatr korona."

(gdy widać (idzie / spływa) „od wieczornej zorzy"

Zamykać Tatry w swe ramiona."

III Wicher halny.

„Radbym siły swemi
Zmierzyć się z wichrem, jak te wielkie drzewa."

—

„nie ma szczęścia tam, gdzie życie
rodzi."

—

„Duch mój do smreków tuli się
bezwładnie..."

—

IV Na szczycie.

„Na krawędzi przepaści, ponad turnic złomy,
Tu, gdzie orły jedynie tylko skrzydła zwinią,
wspinaliśmy się ... "

—

„Dla olbrzymów te szczyty –"

nad przepaściami.

√ Nicość: — ~~[illegible]~~ „ogrom skał"

(gdy) „duch, z wieczności brzemię ciszy,
zawisł nad przepaściami!"

—

(pyta) „... wieczny sen,
czy też wszystko życie?"

—

»... że „złudą-li jest śmierć,
a zaś prawdą: życie!« <"

—

(Myśl) .. przestaje pytać: wieczny sen,
czy też wszystko życie?

—

duch ....(spojrzenie w przepaść)
„czuje trwogę – trwogę...

~

I już odtąd, gdy z Bogiem ....

6

~~27~~ 6

I.

Cokolwiek by ci przeciwieństwy li padło
przez niewiastę o zamyślonym celu,
Zagadkowa, zważ, mój przyjacielu,
Żeś ty sam ją utworzył nieodgadłą. —
I cobyś słyszał (wśród gospody przydrożnej),
cobyś w zamieść zawodu doznał oszczerca,
w ogóle zbyt nadto ostrożny,
gdyś nie tylko jedno miał: serce.

II.

(W miłości:)

Wszystko, co powiesz, — jest zwiędłe, zdeptane,
Jak przez głupców na drogę rzucone kwiaty.
Co pomyślisz — jest który mędrzec,
Jak po stokroć odkrywane światy.
Wyrazić możesz tylko w jednej niezatartej nucie
Miłość — : a tą jest proste czucie.

III.

Młody świat się przed sercem odnowa otwiera —
O odrodzenia bramy!
Bo uwierz: Młodość nie umiera —
Młodość sami w sobie zabijamy.

Młody świat się przed sercem co chwila otwiera,
Co moment widzi nas odrodzenia bramy!
Bo uwierz: młodość nie umiera! —
Młodość sami w sobie zabijamy.

/ Czyż to jest prawda, o ~~matko~~ ~~siostro~~ [o dziecię],
Że słońce co rano wschodzi?
Że gwiazdy lśnią taksamo,
Jak w dni ubiegłych powodzi? /

(Czyż to jest prawda, o męko,
Że świat ~~z~~ [nie] zmylił biegu
Że gwiazdy lśnią tak samo,
Jak w ~~mocy~~ [dni] ubiegłych szeregu?)

~~Że kwiaty drzew~~
Że kwiaty kwitną jak ~~dawniej~~ [dawniej]
I drzew co wiosny przybywa—
I nic pojęcia nie ma
Co się na ziemi odgrywa?

Świeci słońce – a na ziemi cień
Lśni błękit – a mrok w przestworzu
W otchłań czarny pogrążył się dzień,
Świat nie weseli już oczu.

Gdzie się tylko obróci myśl twa,
Wszystko okryte żałobą,
Wszystko pociemnia wróżbą zła
Dumę, człowiecze, nad tobą.

I.

Czyż to jest prawdą, o świecie

I.

Chcesz, żebym bajkę ci napisał,
Jaką ~~dzieciom~~ mówiła powiadała mama —
powieść ~~zwadzoną~~ wiadomą ci ~~od~~ kołysek,
Gdy bajką jesteś sama.

~~Urodziłaś się~~ wprost ~~w burzliwym morzu~~
Wykwitłaś ~~nad~~ na burzy morze
Jak pąk róży ~~przedziwnej~~ dzikiej
~~ziemi~~ Spragnioną bić ~~za~~ poszum fali ~~przestworza~~
I marynarskie okrzyki.

Rosłaś w ~~otoczeniu~~ kraju nadmorskiej wrzawy
Dziwna a niespokojna —
~~Zmysłowo jako~~ Jak wysokiemi kwiat agawy
Rozkwitłaś w żarze słońca.

III

~~Kwiat wszy~~
~~...~~ . . . .
Barwa motyla nosi —
Nie dziw, że w Twej różanej krasie
Kochali się studenci.

VI.

Dancing, ~~smutku~~ flirtu, trochę ~~romów~~ trochę w życiu
I westchnienia, skarżąc się losy: ach, to życie!..—
Ono też, krzywdzone wciąż, jak osioł w chomoncie,
~~Odpłaca się turystkom [illegible]~~
~~Nudą odpłaca się turystkom w berecie świecie.~~
Turystkom w berecie — nudą odpłaca w świecie.

~~VI.~~

VII.

1. ~~Zam~~ Dedykacja...

(~~Jesteś~~ pięknej - która
cudnej -
~~i~~ jedynej. (której jedna sobie itd.
Tej... która... i uśmiecha -
a jeśli ~~d~~ odbierzy...
To... 1/4... serca.)

2) Przestroga.

Hojna jesteś... ai nadto.
~~Temu... Dajesz~~
Rozdajesz - jedn dw ½ serca
Temu - 1/4
Innemu - ...
Przechodniowi - ~~kłóg~~...
(Coś dam, temu któregoś)
Gdy spotkam wreszcie...
Zbraknie ci serca dla mego.

~~Mi~~jamy się . . . ciemne

miasto

uśmiechem spojrzeniem

sami o tem nie wiedząc.

—

że może kogoś

. . . . krokiem

przechodzimy dalej

jednym swoim krokiem

~~[illegible]~~ ku jednemu : ku [illegible]

~~149~~ 75

M

Dedykacja: I.

~~Pięknej, która sobie zaprzeczy~~

~~Cudnej~~

Pięknej - która (samej) sobie przeczy,
Cudnej - która nie wierzy w cuda,
Mądrej - która mówi od rzeczy,
Szczerej - jako ~~[illegible]~~ siostra Ułuda,

Marzycielce - która „już nie marzy",
~~Tej (wiernych) - która zbawieniem uśmierca,~~
~~Której uśmiech zbawieniem uśmierca~~
Tej - która samem zbawieniem uśmierca,
A jeśli w łasce swej kogo obdarzy,
To .... 1/4 serca.

Dedykacja.

Pięknej - która (samej) sobie przeczy,
Cudnej - która (już) nie wierzy w cuda,
Mądrej - która (sili się) mówić od rzeczy,
Szczerej - jako ~~jej~~ siostra (jej) Ułuda,
Marzycielce - która „już nie marzy",
Tej - która ~~samem~~ (wiernych) zbawianiem uśmierca,
[illegible] jeśli w łasce ~~swej~~ (swej) kogoś ~~naprawdę~~ obdarzy,
[illegible] serca.

C VI

Dusze moje, ustąpcie, zwróćcie ... mężne,
Bo idzie senny jeszcze, zbudzony Olbrzym-Lud
(między [illegible] [illegible] popatrzcie) trud.

Možte psáti!

2/

~~25~~ 13

JKC

I.

x. I

Dwóch mężów miałaś w życiu,
I mówisz: „Nie wiem, co ~~to~~ [za] miłość!" —
Mijającą o rozbiciu
(~~Oto jest~~ ~~Twoja~~ ~~dusza~~ ~~(zawiłość)~~) Wyrzekając na życia zawiłość.

Gdybyś kochała Boga,
Życie ~~twe byłoby bogatsze~~ [nawet] stałoby się całe —
~~Lecz to jest~~ [zdradliwa] ~~rozdrożna~~ ~~brama~~ ~~i zdradliwa brama~~,
~~Która prowadzi w Bezdroże.~~
Jak do Raju zatrzaśnięta brama,
Która prowadzi w Schemat.

II.

Cras

Wtedy życie jest i klęską —
Śmierć po zawodach przystanią —
Dopóki w . . . . . wola walki — (nad otchłanią:)
Życie jest prawdą zwycięską!

x x x

Cras

Wtedy życie jest z klęską — po trudach
Umrzeć ~~po zawodach~~ [niezawodną] przystanią —
Lecz póki wola walki — nad otchłanią:
Życie jest prawdą zwycięską!

Niech wie, kto z Księgi ~~p...~~ [w duchu swoim] wieje,
Mocniejsze bożym tchem — —
Tyle życia tu, co duch zwycięża!
Reszta jest proch i ziemia.

(wichrzeje)

Iwan Orkan

<u>Dzwony.</u>

Rozpoczęły się we mnie dzwony,
Z tajni ich tony lekko się łonią,
Południe, północ, wszystkie strony,
Młodości mej na pogrzeb dzwonią.

W pustce, do drzewa przytulony, (w jesionów krąg stulony)
Żałobą okrążony wronią,
~~Patrzę na pogrzeb ...~~ Przechodzę w myśli lata-skony,
A dzwony dzwonią, dzwonią, ~~dzwonią~~....

W dole, jak ~~...~~, wzrok nieprzenikniony,
Staw się zmierzchniony czerni tonią -
Czyż z dna jego wstają tony,
~~Które~~ Co tak ~~z~~mroczniałą głębią dzwonią ...?

O jakiż smutek niezgłębiony!
Patrzę na czarny okrąg wronią,
Na te zastygłe w śmierci jesiony,
A dzwony dzwonią, dzwonią, ~~dzwonią~~ ...!

J. 13/III 95

<u>Z martwej roztoki (z części II.)</u>

<u>Dzwony</u>

Rozp...

C I
7

Sercu mojemu jest tak,
jako ptakowi na gałęzi:
S. . .   sobie ów ptak,
Jeśli go myzi?

[illegible]

[illegible]

[illegible]

~~96~~ ~~117~~ 15

Dzwony.

Rozdzwoniły się we mnie dzwony
Z tysiąc ich tony hen się toczą –
Południe, północ, wszystkie strony
Modlitwy mój na pogrzeb dzwonią.

—

W pustce, w jesionów rząd wtulony
Za tobą okrążony wronią
Przechody wszystkie (~~[illegible]~~) [illegible] – o stronę
A dzwony dzwonią dzwonią

~~A w dole~~ jak z mrok nieprzeniknony
~~jak smutek niezgłębiony~~
Stań się ~~zaczarowany~~ ~~zrozumiały~~ wezwanie toni
Czyż ze dna jego wstaną tony
Co tak zmroczniałą zgubą dzwonią?

—

O jakiż smutek niezgłębiony!
Patrzę na one okręż wronią
Na te ~~[illegible]~~ odziane (w [illegible]) w ~~[illegible]~~ zmierzch jesiony
A dzwony dzwonią, dzwonią —

C I
6

a wiersz przed
~~1921~~

~~na pewno przedostatni~~
~~były wiosną~~
~~[illegible]~~ pustki

Ku pustce.

O święty gaju!
O ciche źródło oczyszczeń, ź
Źródło zdrowia!
O ciszy, ukryta w [illegible]!
Z ~~b[illegible]~~ kusu obcego kraju,
Z pośród ludzkiego mrowia
Dążym, grzeszny, ku Tobie.
Na Twem łonie matczynem
Wypłaczę ~~wszystkie~~ me ~~me bóle~~, zawody,
Wyznam najcięższe [illegible] winy.
Twoje ~~jedynie~~ śmiertelne chłody,
Dziś spiszę, jako ~~ostatki~~ (dźwięki) do drogi —
O śnie, o pieśni moja!

O święty gaju!

O święty gaju

O ciche źródło zdrowia!

O święty
gaju O ciche

O święty gaju!

O ciche źródło zdrowia!

120 × 20 = 2400

Ku pustce.

*

O święty gaju!

O ciche źródło ~~oczyszczenia~~ zdrowia!!

O szczęście, skryte w zaciszu! (zakończone)

Z dalekiego kraju

Z pośród ludzkiego mrowia

Dziś, grzeszny, ku Tobie...

*

Na Twojem łonie

Wypłakuję wszystkie zawody

Spowiadam winy...

. . . u twego zdroju . .

Twoje śmiertelne ~~wonne~~ chłody,
Są mi jak . . . . zdroju . .
. . . O pustko moja!

. . .

. . O pustko moja!

Ku pustce ~~mej~~:

O święty gaju!

O ciche źródło ~~zdrowia~~ ocucenia,

źródło zdrowia!

O szczęście, skryte w zaciszu!

Z ~~mego dalekiego~~ gwarnego kraju

Z pośród ludzkiego mrowia

Dziś, grzeszny, ku Tobie...

Na ~~Twojem~~ Twem łonie miotany

Wypłaczę me zawody,

Wyznam najcięższe me winy...

~~Twoje~~ Twoje śmiertelne ~~wonne~~ chłody

~~Są~~ Są mi jak ~~dźwięki~~ dźwięki zdroju . . }

~~Zbaw~~

O śnie! O pustko moja!

M. C.

W pracowni.

Marzenie! Nie zaplątuj nici moich wątku
Na swej pajęczej złudzie,
Bo oto wielką tezę mam wystawić od początku
O pewnym dzikim ludzie.

—

W mojej pracowni, pełnej wiedzy ścisłej mądrości
Myślenia logicznego,
I wymierzonych nauk, i wielowiecznych kości —
Nic z państwa twego.

—

Wiem, że w twych [illegible] możliwości są wody
Cudne i przeogromne,
Lecz wiem też, że te zwidy ludzi uczone wodzą
Na drogi karkołomne.

Wiem, żeś jest królestwem, co smutnych przenosi
W szczęśliwości bezgranicznych,
A w chwili omamienia ze szczytów złudy strąca
Wprost do rynsztoków ulicznych.

Wiem, znam cię odwieczną, — [illegible]
[illegible]
Lecz dziś mnie [illegible] jednak dla cię schrony
[illegible] w jaskini złudnej prawdy
W ciemnej już mrocznych skrzydeł.

—

~~137~~
57
17

Ej, coś ta nie tak [illegible],
Ej, coś ta nie tak [illegible] –
Ej, podkurzajcie ~~[illegible]~~ kłopoty (dzieci)
[illegible] [illegible] (kłopotliwe [illegible])

—

Ej, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

Ej, cy to o tym [illegible] –
Z sobótki [illegible] ? –
Zjedź [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
Wojna [illegible] –

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
Ej ~~[illegible], [illegible]~~
Ej ty [illegible] [illegible] –
Ej pomaszerujemy [illegible] (Ej wrahowi...
Zdążymy na śmierciom ~~[illegible]~~ [illegible] śmierciom)

—

Ej, idziemy na doły
Z doły po dolinie –
Każdo nasa kulka
Wroga nie ominie...

AVG

Za nami sto lat niewoli,
Przed nami otwarty świat —
. . . . . wyzwoli

My dzieci wsi i miast,
My Dzieci chat i ulicy,
Z piekła niewoli rodem,
Stajemy przed narodem,
~~Jak~~ Orlęta wypadłe z gniazd
. . . . . .
Powstańcze niewolnicy!

—

refren. Za wolność, za życia zdrój
Krew oddaj ~~[illegible]~~ drużku serdeczny. (. . do ostatka.
Wszak żywot twój niczyj — Wasz ojczyźnie [illegible]:
Na bój! na bój! Na bój! na bój!)

Uderzymy [illegible] i odwracamy się po-
kilkakroć, w [illegible] [illegible]...

1/36

18

Gdybym miał świat bardziej, niż ten, realny,
Gdzie księżyc jest ministrem oświecenia
~~Gdzie~~ Słowiki nucą pieśni ~~do~~ radjo,
~~A słowa o lekkości astralnej~~
Róże się kochają z goździkami,
~~A słowa~~ Złote słowa o lekkości astralnej
Przebiegają ~~jak~~ srebrzysty stadjon
Lub jeźdźcy aeroplanami –
~~Gdzie jedna nam nie ranna ciemnia~~ –
Niedźwiedzie białe tańczą menueta –
~~A gdy się odez~~
I jedna nam na ranna ~~nie~~ ciemn–
(~~A gdy się zdarzy uroczyste feta~~
Koniki polne ~~grają~~ ~~na saxofonie~~ przystrojone w ~~..~~
Przy ~~...~~ skrzydełkach ~~srebrzystych~~ ~~...~~ saxofonie

~~Złote~~
~~Gdy niedźwiedzie białe tańczą menueta~~
Złote słowa o lekkości astralnej
Przebiegają srebrzysty stadjon
~~A~~ Lub jeźdźcy aeroplanami –
~~I jedna nam nie ranna ciemnia~~ –
Niedźwiedzie białe tańczą menueta –
I jednak nam na ranna ciemno –

Gdybym...
To zdobyłbym

A,

Hej! [illegible] Powst[illegible]

[illegible] Aspan!

I.

Gdzie, Warszawo ~~[illegible]~~ [illegible],
Twoje wczorajsze słońce?
~~Gdzie~~ ~~[illegible]~~ Twe sezonowe zimowe Oriony?
Tak ~~[illegible]~~ ~~w ciemnościach~~ (przestrzeni) odleciały,
Tak wzięte od nich były
Tw~~oje~~ ~~zaczarowane~~ przysiędzibne, przepiękne salony?

II.

Czyżby ich blask zjawiony
Był złudny, pożyczony,
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Iż w noc tylko [illegible] były rzeczy.
A skoro świty wybrzmiał[illegible],
Ich blask ~~kradziony~~ zgasnął
~~Jak [illegible] gdy [illegible] brzaskiem.~~
Jako ~~gwiazdy o brzasku zgaszone~~.

Czyżby ich blask zjawiony
Był złudny, pożyczony,
~~[illegible] tylko [illegible]~~
I noc tylko ich z[illegible] przyczyną?
A skoro świt wybrzmiał,
Ich blask skradziony zgasnął,
Jako ~~[illegible]~~ zgasł, gdy ~~[illegible]~~ świtać poczyna.

Gdzie
Wa[illegible]

I

Gdzie, Warszawo ~~[illegible]~~ [illegible],
Twoje ~~[illegible]~~ Dawne dzwonniki,
Gdzie Twoje ~~bardy i Orły~~ [illegible] Orły –
Owa ~~[illegible]~~ rzesza ~~[illegible]~~ grajków ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ na różne harmoniki
~~Wszystkie twoje [illegible] tłokami?~~
Rozp[illegible] pomarłe tłokami?

ale

[illegible]

Czyżby ich Twoje trumny
Tak pięknie do siebie
Iż nie [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]?
Gdy Ty [illegible] dumne
Oni dla tego pogrzebie
~~Za~~ Żalem [illegible] pokładli się w grobie.

III

Chyba ~~to~~, Warszawo, dusza twa była
~~Jednego~~
Duszą dusz jednego [illegible].

Jedną się mocą samo żyło
Życie się życiem przebawiło, ~~jak to bela~~
A każdy dzień został jej, ~~w uśpieniu~~:
w uśpieniu –
Pogasły nowe jej źródła,
Pomilkły [illegible]...
Śpi...

A Ty Warszawo wstająca [illegible]
W świtaniu krwi –
~~[illegible]~~!
Bądź ~~[illegible]~~ pozdrowiona!

Chyba, że dusza ~~twa~~ była
Niejednej krwi
A o jednem skrwawionem [illegible]?
Jedną ~~się~~ samą mocą żyło,
Życie się przebawiło (jak to bela)
I ~~dziś~~ Dzień został jej w uśpieniu –
~~Pomilk~~
Warszawa śpi...
Pogasły nowe jej źródła
Pomilkły [illegible] jej [illegible] –
A Drzewem jeno ostrzega ją świt zimny.

A ty, Warszawo, wstająca ~~[illegible]~~ lico
W świtaniu krwi –
Nowe zapalam źródła...
~~I nowe rodzą hymny~~!
wyrwij ~~[illegible]~~
~~Nowe hymny [illegible]~~
~~I nowe rodzi hymny~~!
~~[illegible]~~

~~[illegible]~~
Krwią wbrew [illegible] swych [illegible] –
Bądź pozdrowiona!

Władysław Orkan.

Gdzież, Warszawo milcząca,
Twoje wczorajsze słońca,
Twe sezonowo-zimowe Oriony.
Tak przejasno świeciły,
Tak widne od nich były
Twe przegędźbne, przegłośne salony...

Czyżby ich blask zjawiony
Był złudny, pożyczony,
I noc tylko ich zjaśnień przyczyna.
A, skoro świt wybrzasnął,
Ich blaskułudny zgasnął,
Jak gwiazd lica, gdy świtać poczyna...

Gdzież Warszawo milcząca
Twoje dawne dzwonniki.
Twoje bardy, gędźbiarze, Or-oty.
Owa rzesza grająca
Na różne harmoniki
Rozpylone po murach tęsknoty...

Czyżby swej Pierśnej lutni
Jeden ton znali, smutni,

Przeńbogi, cmentarny śpiew trznadzi.
A przy orkiestrze całej
Twej mocy zmartwychwstałej
W zamilk trwożny, jako w sen zapadli...

Chyba, że dwie was było
Nie jednej krwi,
A o jednem, męczeńskiem Imieniu.
Jednej się samo nocą żyło,
Zycie się życiem przebawiło,
I dzień zastał ją jako po balu w uśpieniu-

Warszawa spi....
Pogasły nocne jej słońca,
Pomilkła gędźba gędząca-
Dreszczem jeno wstrząsa ją świt zimny...
A Ty, Warszawo-Stolico, wstająca
W świtania krwi,
Nowe rozpalasz słońca
I nowe rodzisz ~~nadzieje~~ hymny!

Groteska Groteska

Groteska

nad moją Duszą – zaśbnicą

Siadł mój przyjaciel – Śmiech

niechże ci wolno być konać

Historja wierszem.

~~Na 15 sierpnia~~

Powstańcom śląskim.

Dosyć było ziemie na ojczyźnie — ong
Podzielili się (spadkiem) Piastowicy —
Każdy gazdował w swej dziedzinie,
~~Dzielnice wodzielił wiesty~~ utwierdzone,
Swej dzielnicy wiódł i pan jedyny.
~~Zhartowaną dzierżyli je dłonią~~
Mocno dzierżą wszyscy swe ziemice
Na Lignicy, w Opolu, kneziowie
A gdy wróg był, wbiegał w ich granice,
Spotkał lufce niepołomne w polu.

Podniósł wróg w rozumie: „Nie ziemię!
Co poradzić, by zdobyć kraj ony?
Zhartowane książęta mają ramię —
Dam im pretto (dla odhartu) żony.

Przyjechały z francymerem Niemkinie —
Zmieniła się obyczajność wszelka —
Od hauptmanów roi się w drużynie,
W komnatach (już) gwarze niemiecka.
Tak przez jedwabne sznury
Przykował wróg na niewieścich pęta — —
Zniemczył się dwór od dołu do góry,
Zniemczyli się też piastowscy książęta.

Polska Zachodnia

w chatach (sieni)

Lecz powstał (w [illegible]) naród prosty,
~~Który dźwiga swój obyczaj tw~~ praca
Który ("stały" ~~[illegible]~~) stał "przy swojem" twardo –
Wszelkie ~~wrogie~~ naciski, [illegible]
Spotykały ~~się z postawą~~ tą odpowiedzią twardą.

Nie ~~narodu~~ nie "skował swobody odjemca,
Żadna chłopa nie ~~ugnie trwoga~~ zgięła zatrwoga –
Po swojemu" klął (sowicie) [illegible] niemca",
*Po swojemu" modlił się do Boga.
*

Nowy wiek... Wróg przyniósł spustoszenie(?):
Szydził szatan: Już się nie odstanie!
Lecz wbrew ~~[illegible]~~ (losom) znicz (~~gorzej~~) ~~tli się~~ tlił się we wnętrzu
Jak (~~ukryty~~ zapadły) ogień we wulkanie.
ukryty

Aż ~~przy~~ nadszedł czas ~~[illegible]~~ gromowych wybuchów –
Świat ~~[illegible]~~ objęła po krańce pożoga –
Z ~~[illegible]~~ rdza spadła ~~Rdza odpadła z przerdzewiałych~~ łańcuchów –
O ziemię skradła ~~pod~~ lęk ogarnął (przylgnął)
~~Trwoga lęk pod [illegible] blady na ciemnych~~ wroga.

stalowym ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ciałem –
~~Wiedźmo~~ wiedźmo niesprzedana
(~~Ziemio~~ skrwawiona z ~~[illegible]~~ [illegible] ~~ciałem~~ –

~~Odezwał się naród zgnieciony~~ – „pierwszy!"? –
Tedy pochwycił(?) się ~~naród~~:
~~Cóż przyszedł wielki, choćby silny, [illegible]~~
~~Odrodzony~~
~~Moc jest w krwi ziemi [illegible]~~ jest, w jej łonie.
~~Moc~~
I wraz oto z narodem powstałym
(~~Powstały~~) moc, tkwiąca w ziemi łonie.
Dźwignął się)
(~~wybuchła~~)

—

11.

Jakiż to powód, że wśród tej rzeszy ludzi,
Od których świat rozgwarem pustym tętni,
Z których każdy tak się gdzieś spieszy, trudzi,
Przechodzimy zimni, obojętni —

A rozpoznana w tłumie twarz bliska przyjaciela,
Mimo, że, posławszy nam promień spojrzenia, zachodzi,
Na długo w serce wlewa urok odrodczy wesela
I z ludźmi tęczą nas godzi — ?

12.

Błąkamy się wśród tłumu, niby wśród piasku pustyni —
„Coś" zamierzamy, co się w bezkresy oddala —
„Czynimy coś — napozór — lub „coś" za nas to czyni,
Znosi nas fala — fala —

W odmęcie pragniemy się skupić, zastanowić,
Stanąć na pewnym brzegu, odnaleźć się w sobie —
Wciąż opóźniana wola; by się odrodzić, odnowić,
Aż odnawiamy się — w grobie.

10

77 ~~90~~
26

~~Sonety~~.

Jak wysoko nade ziemią płyną pieśni?
Kamień, z ręki odrzucony, wyżej wzleci..

—

~~76~~
26

Jakież cię fatum ~~za~~przywiodło
Na szlak ~~ten~~ mój zmroczniały –
Któryś tak dumnie mógł godzić:
Precz ~~mostem~~ – do chwały!

Nie mo

×

Jakżeż byś tutaj przywodził
na   moje drogi.
Ty, ktoś, [illegible] widzisz sądź:
. . .

×

Nie wyjaśnisz obyczaj
— miłość
cudzej ciężaru
a mojej gorzej!

+

Nie wyłożysz: —
Co mnie i tobie przełożymy: — —

×

Kochasz nieszczęśliwie?
Oh zaprawdę, to smutne, to gorsze wszystkiego..
- . . . . .

Lecz pociesz się..
Bo kochasz marzenie swe,
Kochasz to, co nie istnieje,
Co zaprawdę warte jest miłości..
Gdyby ożyło się jawą, straciłoby wdzięku...
Czasem?... To ...
~~Tak wtedy~~
I wszystkiego wówczas być tam..
Bo zaprawdę kochasz szczęśliwie!

Poręba w. 10/III 06.

Kochany Panie Feliksie!

128 28

x

Krzyk serca mego jest jako krzyk mew,
Które zwiastują burzę —
Zapewniać wielu nie nazwie go: śpiew,
Choć śpiewem jest z natury.

—

Z każdej żywota ~~nitki~~ jest kajdan [illegible]
Jest wyłącznie serca mego —
Matni, [illegible] w poezji wdzięk,
Wiedzie swe dziwaczne [illegible].

—

Minęły.. (~~minęły~~)...
Przeminął czas subtelnych grań
O dzikiej porcelanie —
Pieśń zwiewa . . . . serce drgań
Sperzmem [illegible] . . . . . kołtun.

—

Zawsze, więzy
Piękne to były więzienie —
Len dziś..
To, co się wije wieśnie.

A IV 18

×

Cóż jest smutnego boleśniej
Od ziemi, która ze zimy wstaje?
Chyba serce, gdy z bólu odtaje,
Bez złud, cóż czas je uwieśni...

Leszcze śniegu w parowach,
Czerniejące rude, zgniłe płoki —
Istnie, jako odtajane zwłoki
Z białą podściółką przy głowach.

Rozpłomienia słońce-czarodziej,
Wykluje z ziemi w bogactwa roślinne —
Lecz to będzie życie nowe, inne —
Umarłe — już się nie odrodzi.

druk

„Któż ten kamień odwali?"

„Podniosły się skrzydlate
Z zasutych wiekiem cmentarzy
Zmartwychwstałe Wodzów
Orły, rozpierzone się, [illegible]..."

Podniosły się skrzydlate — mocą wybuchów, rozpękło się we troje wieko trumny — naród polski do życia powstaje... Lecz jest jako Łazarz rozbudzony. Otwiera oczy, ciemność jego oślepia, nie widzi światła dnia ~~[illegible]~~. Jest jak w grocie zamkniętej, bo przed nim kamień wielki zawala bramę jutra.

~~Pragnienie — na świat~~

Pragnienie, tęsknota, pytanie: ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ spodziewania, szukanie wokół siebie ~~[illegible]~~ i z dala, ~~wołania~~ jak, jak, wnet ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ niezwłocznie bezpośredni! — Któż ten kamień odwali?

Czytam, co dzisiejszy dzień — to już nic [illegible]:

Szeregi młodzieńcze na zdobycie Grodu z Bajki [illegible] i jednej nocy. Zastąpiono mu po drodze jakże ~~[illegible]~~ [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] — V V V V V: dzieci o rycerzach [illegible], [illegible]

skrzydlatej ~~[illegible]~~ kratki ~~[illegible]~~ drapieżne
szeleszczą różnorodne, wszy-gryfy, i ~~[illegible]~~, przepotworne, wszy oczy [illegible] [illegible], a [illegible] niezna-zowane larwy — — wszystko to przemi-nęło, wszystkim ~~[illegible]~~ (przekonań i) [illegible] i przy-zwyczaić nam się — był blisko środek [illegible].. Gdy oto przed nami z [illegible], zgoła nieoczekiwanie spośród mur ostatni — jeden zwyczajny ka-mień. Tkwić i koniec.

~~Stanął nam Tezeusz oto przed noga-mi — zwiał nieruchomy: Gdzieżto Jakoś przyszedł? Nic to. On rycerz ... nie był przygotowany. I łudź On — drugi — i trzeci — i nie przeszli ~~[illegible]~~:~~

[illegible] kiedy i [illegible] do przodu — przechodzi — jeden kamień podeprze — a gdy zniknie. a potem.

~~Ręce — zdecydowały się, ale prędko ~~[illegible]~~wy, ~~[illegible]~~ i trzeci i wszy — nie może upaść~~

~~Wszyscy przeszli przez [illegible] [illegible] [illegible]~~
wy

Z ruin, ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible]
Z murów, (co) [illegible] [illegible] —
Dźwigając [illegible] [illegible] [illegible]:
Oto lud Polski się [illegible]!

Kiedy już lechickich [illegible] kraj —
[illegible] [illegible] [illegible] —
Od Niemna jedna [illegible] [illegible]
po Tatry [illegible] [illegible]

A jednak! [illegible] oto [illegible]
Wznoszą się [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
Tatrzańskich [illegible] [illegible]
Pagóry [illegible], Orzeł. —

Chociaż te ziemie [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] —
Wszystkie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Wrócą w [illegible].

Wybuchnął się lud, ku wolności się

~~Gdzie drogi~~ Polski gorące?
stąd [illegible] – ~~[illegible]~~ – wspaniałość futra
A Polska wewnątrz! Jaka? Która?

Są Polski dwie:

~~Jest~~ Polska Mickiewicza

I ta druga – która rynki ściska.

Zawsze tak było:

Ofiarowany – i rozkaz, reszta ogromny,
co przepada

Dziś – po wojnie nowa przyszła fala.

Rakiety – ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ z [illegible] wódki wyły

~~[illegible]~~ [illegible],
czarno, krew z ostatnich ~~drogi~~ od lotu dziedzic –
~~[illegible]~~ Dziś panujące –

Osobne społeczeństwo – a fala

To przepada. ~~[illegible]~~ ze złotych nędza
Przed tem się ~~[illegible]~~ opadła – broni

„~~[illegible]~~ wichrowi zamęta!"
Miałyż stracić w/stu – tysiące koni!"

I cóż – jakie wyjdzie z – –

Czekajże – czekajmy na przyszłość?

~~Która~~ z Mazurów?
A ~~[illegible]~~ się kraty ~~[illegible]~~ –
~~[illegible]~~

Nic nie wiemy –

Po paru latach tęsknot

to wiemy...

Polska się rodzi!
Polska się kruszy [illegible] –
Pan [illegible] we wodzie chodzi

Mam chorągwy –

a Polityk ambitny

i to i tamto zrodzi – – –

Znów to samo [illegible] –
[illegible] przed bramą: [illegible]
Tęsknota [illegible] ten [illegible] wodzi?

Zechnie się . . .
myśl:

O Boże [illegible]

I [illegible] potoki obłe,
Aby [illegible] to [illegible] –
Aby [illegible] obrazy

Obrazy –

a potem mamy [illegible]

najpełniejszej [illegible] . . .

I to był [illegible]:
Polski [illegible] i [illegible] –
[illegible] –
[illegible] –

. . . – – . – – – –

Z [illegible] barst

Nad upad wody, [illegible] las
Nad [illegible] to [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ mamy [illegible]
Zostaną w polu piórem woli

[illegible] [illegible] [illegible]
Z myśli z [illegible] [illegible] [illegible] —
Z [illegible] woli [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible], [illegible]

Nasz fejleton. – W ~~numerze świątecznym~~ niedzielnym numerze „Echa" w fejletonie dajemy fragment z dramatu A. Salicy. Zapewne wielu niewie z czytelników naszych, że dowódca okręgu podkarp.[?] płk. A. Sal. niezbyt ~~[illegible]~~ szablą i cyrklem (jako kierownik[?]) się trudni, lecz z niemniejszą po- ~~[illegible]~~ zdolnością i piórem. ~~Dał~~ Dowody już dał dwa swoje dramaty: „Przysięgą" i „Robert Spero". oba wyszły w książkowym wydaniu. W obecnej porze „Robert Spero" grany był w Lublinie z powodzeniem. wyjdzie w chwilach naszej bezczynności[?] w [illegible] książkę[?] w naprędce[?]. „Janosika" ~~poemat dramatyczny~~ poezji dramatycznej w 3 aktach, ~~który~~ ~~na~~ którego sztuki, ~~której~~ o ~~wysokim~~ momentach ~~[illegible]~~ wysoce dramatycznych ~~i podkarpackich rodzinnego wrzosu~~, o patosie i grozie, ~~[illegible]~~ tak tej indywidualni niezwykłej wiedźmy[?]. Rzecz ta w opracowaniu scenicznej ~~[illegible]~~ dużo ~~[illegible]~~ wysokie wrażenie.

./.

Zmartwychwstanie –
Podniosło się wielu trumny –
Leci, jak z jednej groble –
Kamieni –
By wyjść na świat.

. . . –

, Nad ogród, nad gody, krwawy los
Nad całe to morze niedoli
Podniósłby jeden wielki głos
Zwyczajny w jednej pieśni woli.

—

~~Podniesiony~~ ~~Wystrzelony~~ Uczyniony niezwykły grzmot
2 Wszystkich z ~~[illegible] z [illegible]~~ . . . .
~~z [illegible]~~ z piersi polskiej wolnej
Wskrzeszony woli trumny niedoli
Rozsuwa trumny jednej.

Kto tam, kamień

O gdyby wyjść słowa-bicze!
I ciąć niemi przez to polskie oblicze,
Ażby trysnęła krew!
Ażby zaszczeknął gniew
obrazy –
(Ażby ocucił w radości,
~~Ża~~ Dziś żywe jest to cielsko)
Cóż bowiem słowa-wyrazy?

(a potem mowa anielska)

Przypadam sercem do ziemi i słyszę,
Jak serce Polski bije –
Jak zatopiony dzwon, w północnej ciszy

Legiony.

Zamknięta karta… Jeszcze się ofiarą krwawi –
Lecz już zamknięta…
Przyszłość ją w złote … oprawi
I pokoleniom da

Zamknięte – to, co było światem

Duch polski . . . . skarży

przeczuciem męki kres –

w ciemnościach błędu.

. . . . . .

– narodu

.. grodu.

Zgoda polska.

Trudno o zgody polskiej lepszą idealność,
Jak w chwili, kiedy Polska
Zasada doświadczona: terytoryalność.
Lublin chce króla naprzód, Piotrków

Teraz, teraz, Polaku,
Musisz w sobie nową odkryć moc,
Wiarą stanąć przy wydźwigniętym znaku,
Jakaby się nie zdarzyła noc — —

Błądzimy wszyscy –
Nie raczej, bracie, kamieniem –
Dobrzy i bliscy
Niech się podeprą ramieniem (być lub nie być).

—

Polsko, gdy jesteś najbiedniejszą,
Jedną krwawiącą raną –
Ty po stokroć znowu odszukaną
. . .
Żądne się ... nie umniejszą –

—

Teraz, teraz Polaku
Musisz w sobie nową odkryć moc
Musisz ~~duchem~~ wolą ... znaku

—

Musisz ... w morzu krwi
Zwalczyć w sobie szatana, co drwi!
Trwać, przetrwać, nie upaść

—

– Koniec Legendy.
Moc twórcza

5

Powiedz ~~swojem~~ sercu swojemu: wstań! — a wstanie —
obudź swojego gwiazdę —

Marsz ~~Strzelców~~ gwardzistów.

Hejże, orlęta!
Nad polskie zlećcie łany —
Zrywajcie pęta!
Kruszcie! kruszcie kajdany!"

W lot!.. niechaj skrzydeł szumy
Hen — ponad strzechami chat — —
Niechaj ocknięci zrozumią,
że Wolność wstała z za krat.

—

Dalej, ochotni!
Choć kordon jest przed nami —
Żwawi, a lotni,
przejdziem! przejdziem pułkami.

Marsz!.. kraj przed nami otwarty
Hen — za Wisłę i za Bug — —
Ten kraj wymazany z karty
Krwią ~~[illegible]~~ swoją/ wpiszcie znów.

—

Naprzód, żołnierze!
Do sławy nasze kroki —
~~[illegible]~~ Bagnetem/ w szeregi —
{ ~~[illegible]~~ Czyńmy! czyńmy
K~~[illegible], [illegible]~~ wyroki.

—

Marsz!.. na bój ~~[illegible]~~ z szeregiem krwawy —
Marsz!.. na ten ostatni trud — —
Za tryumf najświętszej Sprawy,
Za wolny polski ~~lud~~ nasz lud.

—

~~Karabin w dłoń!~~
~~Na ramię broń!~~
~~Formuj szyki!~~

Powstań ty Warszawo!
Z kajdany otrząś ~~[illegible]~~ — Piosenka strzelecka.

Hej! hej! – po lesie echo dzwoni –
Hej! hej! – wychodzi Strzelców huf ~~[illegible] polski [illegible]~~.
~~Z~~[illegible] Tysiące [illegible] broni
[illegible] się [illegible] [illegible] huf.

Hop! hop! – już hasło się ozwało.
Hop! hop! – ~~[illegible]~~ echo wrze.
Baczność! Odwaga! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

—

Hej! hej! – Sława leci od Dąbrowy –
Hej! hej! – [illegible] pieśni [illegible] –
Dziewczę wyszło w las na [illegible],
Królowa [illegible] [illegible] [illegible].

Hop! hop! – już odpowiada ostra stal.
Hop! hop! – ~~[illegible]~~.
— . . . . – .

—

Hej! hej! – z Dzielnicy przez [illegible]
Hej! hej! – gwarliwy ~~[illegible]~~ [illegible].
Kto się w [illegible] [illegible] [illegible];
Kiedy śmiertelny [illegible] wróg?

Hop! hop! – polować będziem / zdobędziemy ~~[illegible]~~.
Hop! hop! – nie ujdzie krwawy ~~[illegible]~~ / [illegible].
Baczność! Odwaga!...

13 r

~~45~~ 41

Marsz ~~Strzelców~~ Strzelców ~~powstańczy~~.

~~Naprzód~~ Hej-że! orlęta!
Nad polskie wzlecimy łany –
Zrywajmy pęta,
Kruszmy! kruszmy kajdany!

W lot!.. niechaj skrzydła zaszumią
~~Hen~~ Ponad strzechami chat –
Niech śpiący ocknięci zrozumią
Że Wolność [illegible] z za krat.

—

Dalej! ochotni!
Już kordon het za nami,
Żywi, i lotni,
Przeszliśmy, przeszliśmy pułkami.

Marsz!.. Kraj przed nami otwarty
Hen – za Wisłę i za Bug,
Ten kraj, [illegible]
(Z ~~krwią wroga wypłynie~~ wróg.)
(Krwią [illegible] odkupi wróg)

—

~~Naprzód~~! studenci!
Do sławy nasze kroki –
Bagnet odmieni
Carskie, ~~carskie~~ wyroki!

Marsz!.. idziemy na Warszawę ~~Do ... wszystkich~~

~~Tam~~ –
Tam – ostatni podejmiem trud
Za polską przed światem sprawę
Za wolny polski lud.

wariant

Chłop! i ~~...~~ kordon już ~~przed~~ nami
...
przejdziem!....

Naprzód żołnierze!
Do sławy nasze kroki
Bagnetem (...)
Czyńmy (z) wyroki.

Marsz!.. ze nami idą masy
Hen – za wszystkie Polski strony,
Przez nas odwrócą się czasy,
Zadrży moskiewski tron.
(Zdruzgoczemy przystanie ~~...~~ carów)

Piosenka strzelecka.

~~Bojowy marsz Strzelców~~.

Pieśń bojowa.

Za wolność, za życie święty zdrój -
Za krew, za rany, za klęski -
Polsko! Ty dajmy swoje zbrój,
Na bój! ostatni, wszyscy!"

Pobudka.

Z ~~[illegible]~~ ~~Kazamat~~ lochów Sybiru ~~leca~~ zlatują
~~[illegible]~~ Skazańców pomarłych ~~Straconych więźniów~~ duchy.
Krwią niepomszczoną ~~[illegible]~~ wskazują
~~[illegible]~~ Zdrowym ~~[illegible]~~ tajemnicy:

„Za myszy, ~~za~~ życie wyschły zdrój,
Za krew, za ~~[illegible]~~ rany, za klęski -
Polsko! ~~Ty dajmy~~ [illegible] swoje zdrój.
Na bój! ostatni, wszyscy.

—

Pomruk ~~[illegible]~~ przechodzi przez ~~[illegible]~~ świat
Śmiech ulatuje nad miasta -
Wysokie ... mury,
Lecz Pomsta nad nie wyrasta!

— (~~[illegible] ulatuje [illegible],~~
~~Duch [illegible] Pomsty [illegible]~~;
~~W [illegible]~~);

Za myszy itd.

—

Oto już pułki zjawione
Za wolność pełne ochoty,
Hasło przez strzelców rzucone
~~[illegible]~~ Oddźwięk stokrotne:

Za wolność, za życie święty zdrój
Niech płynie wszelki duch męski -
W ~~Polsce! zostały [illegible]~~ zbój -
na bój! (~~[illegible]~~) wszyscy.
ostatni,

46
112

Marsz Strzelców.

I.

Hejże, orlęta,
Nad polskie zlećcie łany,
Zrywajcie pęta,
Kruszcie, kruszcie kajdany!

W lot! – niechaj skrzydła zeszumią,
Hen – ponad strzechami chat,
Niechaj ocknięci zrozumią,
Że wolność uszła zza krat.

II.

Dalej, ochotni!
Już kordon jest za nami –
Żwawi i lotni
Przejdziem, przejdziem pułkami.

Marsz! – kraj przed nami otwarty,
Hen – za Wisłę i za Bug – –

Ten kraj wymarzony z karty
Krwią nam odkupi wróg.

IV.

Naprzód, żołnierze!
Do sławy nasze kroki –
Bagnetem szczerze
Czyńmy, czyńmy wyroki.

Marsz! – na bój z caratem krwawy,
Marsz! – na ten ostatni trud –
Za tryumf najświętszej sprawy,
Za wolny, polski lud.

—

MARSZ STRZELCÓW.

I.

Hejże orlęta!
Nad polskie zlećcie łany!
Zrywajcie!
Kruszcie! Kruszcie kajdany!

W lot!... Niechaj skrzydła zaszumią
Hen — ponad strzechami chat —
Niechaj ocknięci zrozumią,
Że Wolność uszła z za krat.

II.

Dalej ochotni!
Choć kordon jest przed nami —
Żwawi i lotni
Przejdziem! przejdziem pułkami.

Marsz!... Kraj przed nami otwarty
Hen — za Wisłę i za Bug —
Ten kraj wymazany z karty,
Krwią nam odkupi wróg.

III.

Naprzód, żołnierze!
Do sławy nasze kroki —
Bagnetem szczerze
Czyńmy! czyńmy wyroki.

Marsz!... Za nami idą masy
Hen — ze wszystkich Polski stron —
Przez nas odwrócą się czasy,
Zadrży moskiewski tron.

Wojsko polskie szło za nim w pogoń.

Tu wywiązała się dość bezładna bitwa, wreszcie nie zbyt energiczny z natury wódz polski, kazał zaprzestać walki i nocować na zajętych stanowiskach.

Adjutant Skrzyneckiego spotkał pułk 4-ty stojący na moczarach, w których żołnierze grzęźli niemal po kolana i zakomunikował Bogusławskiemu rozkaz naczelnego wodza.

Oburzył się dzielny wódz „Czwartaków". Spojrzał na płonące okienka chałup wsi, w której Moskale kwaterowali, potem na swoich żołnierzy i rzekł do nich:

— Cóż to?! czy my kaczki, byśmy w tem błocie nocować mieli! Wiarusy naprzód! tam nocować będziemy!

— Hurra! — odpowiedział cały pułk i biegiem ruszył za dowódcą.

Pobudka.

I.

Z lochów Sybiru zlatują
Ponure skazańców duchy,
Krew niepomszczoną wskazują,
Rdzawymi trzęsą łańcuchy:

„Za więzy, życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski,
Polsko! zastępy swoje zbrój
Na bój! ostatni, zwycięski."

II.

Pomruk przechodzi przez sioła,
Śpiew przelatuje przez miasta, —
Wysokie szubienic czoła,
Lecz pomsta nad nie wyrasta.

„Za więzy, życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski,
Polsko! zastępy swoje zbrój
Na bój! ostatni, zwycięski."

III

Oto już pułki zjawione,
Za wolność polec ochotne,
Hasło przez Strzelców rzucone
Oddaje echo stokrotne:

„Za wolność, życia święty zdrój
Nie staje wszelki duch męski –
Polsko! zastępy swoje zbrój
Na bój! ostatni, zwycięski.

—

POBUDKA.

I.

Z lochów Sybiru zlatują
Ponure skazańców duchy
Krew niepomszczoną wskazują
Rdzawymi trzęsą łańcuchy:

„Za więzy — życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski —
Polsko! Zastępy swoje zbrój
Na bój! ostatni, zwycięski."

II.

Pomruk przechodzi przez sioła,
Gniew przelatuje przez miasta —
Wysokie szubienic czoła,
Lecz pomsta nad nie wyrasta:

„Za więzy — życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski —
Polsko! Zastępy swoje zbrój
Na bój! ostatni, zwycięski."

III.

Oto już pułki zjawione,
Za wolność polegą ochotne —
Hasło, przez Strzelców rzucone,
Oddaje echo stokrotne:

„Za wolność — życia święty zdrój,
Niech staje wszelki duch męski —
Polsko! Zastępy swoje zbrój
Na bój! ostatni, zwycięski."

Marsz Strzelców

spokojnie zawiązuje ranę, i idzie naprzód. O-
trzymuje postrzał w nogę. Staje, oddziera ka-
wał podszewki od munduru, opatruje ranę, gdy
w tej chwili słyszy głośną komendę:

— Na bagnety!

Zrywa się z ziemi, spieszy do szeregu
walczy jak bohater i ginie ugodzony trzecią
kulą w samo serce.

Niemniej mężnie walczył tu podoficer hra-
bia Teodor Parys, który niósł chorągiew z na-
pisem: „Za naszą wolność i waszą!". Miał ra-
mię zgruchotane kartaczem, postradał przytem
dłoń u lewej ręki.

W ataku na działa odznaczył się niepo-
spolitą odwagą Józef Orłowski, akademik war-
szawski, później porucznik gwardyi kaliskiej,
który pragnąc jak najspieszniej spotkać się
z nieprzyjacielem, wszedł do 4-go pułku jako
zwykły szeregowiec.

W starciu pod Stanisławowem, gdy przed
szeregami 3-go batalionu „Czwartaków" padł
granat, szeregowiec Lech pochwycił go i z naj-
zimniejszą krwią śniegiem zagasił.

POBUDKA.

I.

Z lochów Sybiru zlatują
Ponure skazańców duchy,
Krew niepomszczoną wskazują,
Rdzawymi trzęsą łańcuchy:

„Za więzy—życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski—
Polsko! zastępy swoje zbrój!
Na bój! ostatni, zwycięski“.

II.

Pomruk przechodzi przez sioła,
Gniew przelatuje przez miasta —
Wysokie szubienic czoła,
Lecz Pomsta nad nie wyrasta:

„Za więzy—życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski—
Polsko! Zastępy swoje zbrój!
Na bój! ostatni, zwycięski.“

III.

Oto już pułki zjawione,
Za wolność poledz ochotne —
Hasło przez Strzelców rzucone
Oddaje echo stokrotne:

„Za wolność—życia święty zdrój,
Niech staje wszelki duch męzki —
Polsko! zastępy swoje zbrój!
Na bój! ostatni, zwycięski“.

Wł. Orkan.

Nr 20 Dzien. Narod. (Piotrków) 25 V 1915

Fishera. To jest bezpośrednia przyczyna przesilenia. Jako dalszą przyczynę wymieniają koła polityczne i prasa osłabienie pozycji rządu skutkiem ciągłych niepowodzeń wojennych, tudzież pozostający z tem w ścisłym związku wzrost niezadowolenia w narodzie z prowadzenia wojny i potęgujące się z dnia na dzień pragnienie zakończenia tej wojny. Przez utworzenie gabinetu koalicyjnego tzn. przez powołanie do udziału w rządach tych obozów politycznych, które dotąd stały poza rządem i stanowiły opozycję, rząd obecny pragnie zrzucić z siebie odpowiedzialność przed narodem za losy wojny.

Nota Stanów Zjednoczonych do Anglji

Londyn (w. wł). Oprócz noty, którą z racji zatopienia „Lusitanji" rząd amerykański wysłał do Berlina, wygotowuje się obecnie nota do rządu angielskiego, pełna zarzutów przeciw Anglji w sprawie żeglugi handlowej.

Straty trójporozumienia na morzu

Sztokholm (w. wł.). Angielska admiralicja ogłosiła, że 19 b. m. został storpedowany angielski parowiec „Dumfris".

Bazyleja (w. wł.). Nadeszła tu z Bukaresztu wiadomość, że rosyjski pancernik „Pantelejmon" (12,800 tonn) został na Czarnem morzu, na wysokości Midji, storpedowany. Z załogi nikt nie został uratowany.

Liczba jeńców rosyjskich

Frankfurt (w. wł.). Tutejsza „Frankfurter Zeitung" ogłasza na podstawie najnowszych danych, że liczba jeńców rosyjskich trzymanych w niewoli niemieckiej i austrjackiej wynosi obecnie 1,017,000 ludzi.

Piosnka strzelecka

I.

Hej, hej! – po lesie echo dzwoni,
Hej, hej! – wychodzi Strzelców huf,
W cieniach łyskają świetła broni,
Mienią się tęcze lśniących luf.

Hop, hop! – już hasło się ozwało,
Hop, hop! – pomyka cicho zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

II.

Hej, hej! – głos leci od dąbrowy,
Hej, hej! – uroczny płynie śpiew.
Dyana wyszła w las na łowy,
Królowa cudnie krasnych Dziew.

Hop, hop! – odpowiedź ostrą strzałą,
Hop, hop! – zdradliwość męstwem bierz.

Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

III.

Hej, hej! – z dalekich puszcz krawędzi,
Hej, hej! – gniewliwy zagrzmiał róg.
Kto się w nieznaną kniej zapędzi,
Kędy śmiertelny czyha wróg?

Hop, hop! – polować będziem z chwałą.
Hop, hop! – nie ujdzie krwawy zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

—

PIOSNKA STRZELECKA.

I.

Hej! hej! — po lesie echo dzwoni —
Hej! hej! — wychodzi Strzelców huf —
Z cieniów łyskają światła broni,
Mienią się tęcze lśniących luf.

Hop! hop! — już hasło się ozwało.
Hop! hop! — przemyka cicho zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

II.

Hej! hej — głos leci od Dąbrowy —
Hej! hej! — uroczny płynie śpiew —
Dyana wyszła w las na łowy,
Królowa cudnie krasnych dziew.

Hop! hop! — odpowiedz ostrą strzałą.
Hop! hop! — nie umknie zdradny zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

III

Hej! hej! — z dalekich puszcz krawędzi —
Hej! hej! — gniewliwy zagrzmiał róg.
Kto się w nieznaną kniej zapędzi,
Kędy śmiertelny czuwa wróg?

Hop! hop! — polować będziem z chwałą.
Hop! hop! — nie ujdzie srogi zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

niesiony do rangi generała.

W kampanii 1831 roku „Czwartacy" zło-
żyli dowody nieustraszonego męstwa i odwa-
gi. Widziano ich na polach wszystkich niema-
bitew, jak z prawdziwą pogardą śmerci szł
przeciwko wrogom, nie pytając o ich liczbę.—
W powstaniu listopadowem pułk 4-ty okrył się
niespożytą sławą.

Po raz pierwszy zmierzył się z nieprzyja-
cielem pod Dobrem, gdzie odznaczyli się chlu-
bnie kapitanowie Borzęcki i Wodyński, którzy
na rozkaz Bogusławskiego uderzyli bagnetem
na jegrów rosyjskich, rozprószyli ich, usłali
trupem pole i zapędzili w lasy całe praw-
skrzydło nieprzyjacielskie.

Dniem chwały dla „Czwartaków" był
dzień 25 lutego, w grochowskiej Olszynce. —
W dniu tym dokazywali „Czwartacy" cudów
waleczności.

Atak rosyjski szedł na Olszynkę, klucz po-
zycyi polskieij Legł już generał Żymirski, dy-
wizya jego była zdziesiątkowana — Chłopick
pchnął w ogień dywizyę Skrzyneckiego.

Ta [illegible] 1930 r.

I.

Mądra młodości! Przez swoją nierzadki,
Może . . . . . aby był szczęśliwy.
Od . . . . . przechodzi o miedzy –

II.

Bratek polny:
– Przybliż się i popatrz na mnie. Niech
cię moje skromne ~~kolorowy~~ barwy nie...
Pomyśl: We mnie jest cząstka myśli bożej
i boskiego piękna.

148. ~~107~~

53

–

Prostują się ~~kłosy~~ zwolna kłosy żytnie,
Burzą-klęską ~~pobite~~, przybite,
Co nie kwitło wprzód, już nie odkwitnie,

Lato.

Ponad szczytem zimowy obłok błyśnie

Rozstąpi się w niebie [illegible]

a)

..Modlitwy

Lud Polski, Rusi, Litwy

„Marzenie! nie rozrywaj myśli moich wątku,
Nie wracaj wabnych kształtów minionej ułudy,
Bo muszę teraz ważną osnuć od początku
o ~~biednych~~ ponurych ~~zagubionych~~, zapomnianych ludzie."

(dawno zmarłych)

104 ~~14/6~~

55

I.

~~Przedziwne porozumienie...~~

Mijają się w przechodzie

Między piekłem a niebem

Niecierpliwą ręką mierzą —

~~Dążą do mety przeciwnej~~

„Pani!" – „Panie!" – ukłon... dworny

„Pojęli" ~~Rozumieli~~ się milczeniem

Wszystko i nic o sobie nie wiedzą.

Żal – spojrzenie za siebie

Jak pod... ~~już~~... urokiem —

I ~~już~~ ... dalej przechodzą

Bezpieczniejszym już, dźwigającym ko.

~~Krzyż~~.

—

C VI

Spod:

I Pożegnanie

Porozumien[illegible]

Rada Dziew[illegible]a

I.

Naprzekór i wbrew wszystkiemu,
Coś gnębi, trapi i kłopota —
Naprzeciw sercu, które pieści,
Naprzeciw woli, która słabnie,
Naprzeciw myśli, co rozpacza,
Naprzeciw wichru i zawiei,
Naprzekór i wbrew wszystkiemu
Coś gnębi, trapi i kłopota,
Naprzeciw beznadziei —
Idź tanecznie w wiersz i pogodę
Z duszą odnowioną (niezmiennie) młodą
Że tym... co jest porówni cudem,
Choćby to i być — miłą — złudą.

afor.

1.
Widzieć nicość wszystkiego, a żyć tak, jakby widzieć wartość wszystkiego wieczystą: to jest sztuka.

---

1. O przyjaciółko moja!

. . . .

2. . . . ! !

Tobie w hołdzie – Księżniczko.

Niechajże ludzie nie wchodzą
Do tej ~~[illegible]~~ wspaniałej świątyni,
Niechaj nie psują ~~[illegible]~~ widoku,
(Który przez słońce się czyni)
(~~Który [illegible]~~).

~~[illegible]~~ niech pozostaną, wiecznie ~~[illegible]~~
Pozbawione ~~[illegible]~~ wokół, zostanie
Człowiek jest sprawcą mroku,
~~[illegible]~~
Czego tknie — zaciemnia.

—

Nienawidzę was
Kochani moi bliźni,
~~[illegible]~~
Mściwy drzewa, ~~[illegible]~~ —
~~[illegible]~~,
~~[illegible]~~ Tyle brzydzę was,
Że ziemia się wami cuchnie,

—

Był jakiś, co krzyczał w imię narodu.
Ha! ha! ha! — bawcie
A naród czeka, że się jakiś ~~[illegible]~~ Krzysztof
I nic nie

—

Przebrnąć rzekę — niewielki trud
Ja tej rzeki — przez życie w bród.

—

Śmiejcie się ~~[illegible]~~ [illegible] —
Gdy ja mieszkam nad wami
Nawet was widzieć nie mogę —
~~[illegible]~~. Teleskopami —

. ..ranne.

Dźwięki dochodzą szklanne,
Od źródła.....

- - - -

O ciche źródło oczyszczenia!
O święty gaju!
- — zieleni...

Potok... —
Las dzwoni...
Ptactwo...

—

Szczęście życia...

—

— nad dzwonią studnie
Niechaj wszystko się wydzwoni,
Nim przyjdzie znużone południe.

—

O młodości!
O barwo lat porannych!
O nie~~wrócony~~ powrotny zapachu tych chwil!
W południa zmdlałości -
Myśl, iż ~~nam~~ zacznie dzień,
I nim go skończym, ~~nim~~
Nim na noc wszystko się położy,
Jezu, o ~~życia~~ Boże;...
Pochwalić pragnę życie -
Życie, które zabija,
O rozpacz -
Które jest wszystkiem, krom śmierci.

II.

Noc... Bojaźń dziwna, strach przed tem nieznanem,
Co oczy ciągnie w przepaść i przykuwa,
Wiecznie nadenną i kołotnie czuwa,
Myśli i czucia ~~jest mi~~ władcą jest i panem.

W nocy i we dnie, wieczór i nad ranem
Z każdego kąta cieniem się wysnuwa –
I dusza, pełna snów, ani przeczuwa,
Jaki cień wiecznie jej stróżem-szatanem...

Szept idzie za nią... „Co będzie? co będzie?..."
A gdy się zrywa – pędzi nad urwisko,
By spojrzeć w oczy Nieznanemu blisko –

Strach ją wyprzedza za życia krawędzie
I cieniem siada nad śmierci kołyską
I czeka na nią... ach, zawsze i wszędzie!

./.

3 VI

(niemy)
Był pewien waryat,
Który krzyczał w ucho narodowi:
Hu – hu i hu!
(niemy,
A naród czekał, aż się waryat wysłowi
I sam nic nie...

60

~~Kiermasz.~~

—

Zapewne się już program demokracji ziści,
Gdy postęp w kraju objęli konserwatyści.

—

[Wówczas się ~~program~~ cel programu demokracji ziści,
Gdy postęp w kraju obejmą konserwatyści].

—

(Stancy)

Gdy człowiek ~~stanął~~ wzniósł się na zadnich odnóżach
I zdołał wyprostować —
Mniemał, ~~Myślał~~ Zaprzęgły czołem w laurach i różach
Sięgnąć do niebios pował.

Jakże boleśnie ~~przebudzenie~~ gdy otrzeźwienie (przebudzenie)
Gdy ~~stary~~ znów o ocet zdzielił —
Nie podnoś (dzisiejszej) główki, ~~stary~~ ryje pod sklepieniem,
Gdyś się nie przemienił.

—

„Niepodległość!" — wołają wszyscy nie na żarty i
„przeto mamy ~~dwie~~ jeszcze dziesięć niepodległych partyi.

—

Był ~~pewien~~ Ktoś, który ~~krzyczał~~ w ucho narodowi
Krzyczał w ucho narodowi:
„Hu! hu! hu!.." — basem,
„A naród czekał, aż się wreszcie wyśpi"
I nic nie robił tymczasem.

—

I: [illegible]

–. – Obchody.

Żałobne dzwony,
~~[illegible]~~ Tęskliwe pienia,
(~~Straszliwe mowy~~)
Pogrobne tony,
Tkliwe wspomnienia, –
(~~Itp. pogrzebowy~~) ...
Straszliwe mowy, Te
Wały ~~w~~ wygłaszające –
Wlecze się tam tren pogrzebowy
Bez końca –
Klęski, zwycięstwa,
§ Glorje męstwa,
(podwójne!) ?
Wszystko się zmieści
W słowach bez treści;
(Wprzęgamy) i słowa niedościgłe!

w wspom

87

61

na

m

teraz

II.

„Niepodległość” – wolałoby wszyscy nic na rzecz i
Dlatego mamy dwie niepodległych partyj.

~~nie jedności~~ .
Trudno o zgodę polityki lepszej idealność:
Zasada dawna/polska ~~myśli~~ i tergiwersacyjność.
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], rzadków ~~[illegible] środek [illegible]~~
Warszawa ogłosiła! – [illegible], aż prowincja wybrane – neutralność.
Co dosmarzę myśli
Prowincja, nb, co powie stolica –

C

<u>Obchody.</u>

7. ~~Suche~~ Czcze przemowy
8. Płonące głowy
6. Miecze, sztandary,
5. Skromne ofiary
1. Jękliwe tony,
2. Żałobne pienia,
3. Pogrzebne dzwony,
4. Głośne westchnienia

Rycha ból
~~Żałość~~ wszystkiego —
Wlecze się tam tren pogrzebny
bez końca — — —
Klęski, zwycięstwa
~~Słabości, bez~~
Płaczący wygnańca, to
Wszystko się zmieści
w słowach bez treści
w ~~tej~~ glorii ~~[illegible]~~ niedosięgłej!
tej smutnej

wszystkie
zwycięstwa

C.

1. Niepodległość!

2. Był pewien niemy, który

3. . . . zdzi

Gdy postęp w kraju

63

~~71~~

~~Złożyć, jak poprzednio~~

~~Arkana~~ ~~88~~

6

Obchody.

Pogrzebne dzwony,
Żałobne pienia,
Jękliwe tony,
Głośne westchnienia,
Skromne ofiary,
Wiechy, sztandary,
Sute przemowy,
Płonące głowy,
Pycha, ból usypiająca —
Wlecze się ten tren pogrzebowy
Bez końca — — —
Klęski, zwycięstwa,
Przejawy męstwa —
Wszystko się zmieści
W słowach bez treści
W gloryi hucznej niedołęstwa!

—

Uwagi

1.

Był Niemy, który krzyczał w ucho
Narodowi:
„Hu! hu! hu!" — basem.
A naród czekał, aż się Niemy wysłowi,
I nic nie robił tymczasem.

2.

„Niepodległość!" — wołają wszyscy na partyi
Przeto mamy dziś dwieście niepodległych partyj.

3.

Zapewne się już program demokracji ziści,
Gdy postęp w ręce objęli konserwatyści.

Był Niemy

65

7/5.

~~[illegible] cicero tekst 2 szpalty~~

8/9

1.

„Niepodległość!" - wołają wszyscy nie na żarty i
Przeto mamy dziś dziesięć niepodległych partyi.

2.

Był Niemy,
Który krzyczał w ucho narodowi:
„Hu! hu! hu!".. basem.
A naród czekał, aż się Niemy wysłowi
I nic nie robił tymczasem.

3.

Zapewne już się program demokracji ziści,
Gdy postęp w kraju objęli konserwatyści.

Pochwała życia

4.

Gdy człowiek stanął na zadnich odnóżach
I szyję wyprostował,

Cu

(Mniemał, iż)
Zapragnął czołem w laurach i różach
(n)
Sięgnąć do niebios pował.

(Jakiż) (e) (przebudzenie)
Jakże bolesnem było otrzeźwienie,
Gdy łbem o ocap ździelił --
Nie podnoś, Maćku, ryja pod sklepienie,
Gdyś się nie przeanielił.

Strofy ironiczne

IKC

~~85~~ 67

Opis.

Księżyc — strzęp chmur — i ciemna zieleń.
Z chmur wyrwał się jeleń.
Podpatrzył — wszystko [illegible] —
Wspomnisz: dawne [illegible].
Z jelenia — stało się igrzysko,
a ~~potem z tej~~ [illegible] mroczna [illegible] +
Nad wodą ciemną zieloną..
Ta rozpłynęła się w wiatr, znikła —
Jeszcze przez mgnienie chmurka mała —
I znów księżyc [illegible] nad przestrzenią —

Meski:

1. Pożegnanie
2. Porozumienia
3. Rada dziewczynce.
4. Opis.
5. Do Tymona
6. Gdy człowiek...
7. Był wieczny...

8 (Opis).

Księżyc — strzępy chmur — i ciemna zieleń.
Z chmur uczynił się jeleń —
Podpłynął, wziął księżyc na rogi —
(Wspomnienie: dawne, słowiańskie Swa-rogi).
Z jelenia stała się żyrafa,
A z onej czarna morska rafa
Nad wodną, ciemną zielenią —
Ta zatopiła się wnet, znikła —
Jeszcze jedyna chmurka nikła —
I sam księżyc już nad przestrzenią.

…eiß

…[illegible]

…o

…un

~~28~~ ~~126~~ 69

Noc.

Pamiętam... Jasne niebo, droga, księżyc świecił.
Spotkałem chłopów gromadę — wracali z miasta,
Gdzie się radzili o ~~krzywdzie~~, o zagonie...
Począłem mówić. Apostoł we mnie się zbudził.
Jam stał w świetle księżyca — oni w cieniu.
Mówiłem im o Chrystusowem przebaczeniu,
O gminach Jego sprawiedliwych, o wspólności,
O wszystkiem, co duch marzył:
O miastach nieprawości,
O gwiazdach, i światach dalekich, nieznanych

. . . .

Duchem ogniłem, że jak meteor rozbłysł się, rozprysnął,
Spędzić, ułamkiem słów — błyskał,
Serce ciskałem im pod stopy
Na tym gościńcu od księżyca jasnym.

. . . .

Zbliżali się. Widziałem w oczach ich wzruszenie.
~~Milczeli — serce wyznały~~
~~Ręce się wyciągały ku słowom mym~~
Ręce ~~ich~~ się wyciągały same i
Wypowiedzieli się prostotnie — mocnym uściskiem.
Zdało mi się, że ich mam, podbitych sercem,
Ogniem i ofiarą, że ich mam wszystkich.

. . .

W tem dojrzałem stojącego opodal chłopca,
Ten się nie zbliżył — ten jeden,
I spojrzałem w jego twarz... była ~~wściekła~~ zimna i ...
I lekki uśmiech po wargach jego błądził...

. . .

~~I~~ Twarzy tej nie zapomnę. ~~Oddałbym za nią~~
Oddałbym był za niego wszystkich, za tę drogę —
Była mi nienawistną! obca! Wstrętna, jak gad,
~~...~~ I szydna, jak kaleka...

. . . .

Dziś ~~...~~ dopiero pojmuję duszę tego człeka.
I bolesną jej drogę... ~~...~~.
Żal mi, że ~~mówić z nim~~ dojrzeć nie mogę.

C I
B

Hymn życia; Na wierchu. - Sen o szczęściu. - Zachody. - Drogą szczytami.

—

Śnią mi się historye przesmutne...

Tobie w ofierze, ziemio moja! ziemio skarlałych drzew, jałowców.

—

I

Hej-hej!
Po lesie echo dzwoni...
Hej-hej!
Za[illegible] złoty bór...
~~Hop! hop!~~
W cieniach przebłyska lufa broni
Mienią się tęcze ~~[illegible]~~ krasnych piór...

Hop! hop!
Już echo psów zagrało –
Hop! hop!
Pomyka cicho zwierz
Baczność! odważnie! celuj śmiało –
I prosto w serce mierz...

II

Hej, hej!
~~[illegible]~~ Głos leci od dąbrowy
Hej! hej!
~~[illegible]~~ Przejęty ~~[illegible]~~ przeszywa śpiew –
Dyanna wyszła w las na łowy,
Królowa cudnych ~~dziewic~~ ślicznych dziew.

Hop! hop!
Odpowiedz ostrą ~~[illegible]~~ strzałą
Hop! hop!
Nie uniknie zdradki zwierz...
Baczność! odważnie! celuj śmiało,
A prosto w serce mierz...

III.

Hej, hej!
Z dalekich puszcz krawędzi,
Hej, hej!
Wojenny ~~[illegible]~~ zagrzmiał róg –
Wichrem bojowy okrzyk pędzi,
~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ Leszczy pieśń.

O świcie...

~~Ziem~~

~~Nad.~~

Świat cały ~~[illegible]~~ martwy ujął sen
I ~~[illegible]~~ śmiercią go owiewa —
A ~~[illegible]~~ słysz!... (~~wspomnienie~~ z życia) hen,
W delirium wrony śpiewa...

—

Potężny, mocny, wstaje chór.

5,10
3.
53.
9,5
10,5
15
2
15,9

Piosnka myśliwska.

I.

Hej! Hej!
Po lesie echo dzwoni...
Hej! Hej!
Zadrgał cichy bór...
W ciemnych ~~[illegible]~~ tysiącach ~~[illegible]~~ światła broni,
Mieni się tęcza ~~[illegible]~~ głuszcych piór.

—

Hop! Hop!
Już echo znów zagrało —
Hop! Hop!
Pomyka cicho zwierz...
Baczność! Odwaga! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz...

II.

Hej! hej!... głos leci od dąbrowy —
Hej! hej!... przeczysty płynie śpiew —
Dyanna wyszła w las na łowy,
Królowa cudna ~~[illegible]~~ pokrzywa drzew.

—

Hop! hop!... odpowiada ostry strzał!
Hop! hop!.. pomyka ~~[illegible]~~ [illegible] zwierz —
Baczność! Odwaga! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz...

III

Hej! hej! — z dalekich puszcz krawędzi
Hej! hej! — ponury zagrzmiał róg —
Kto się w nieznanej kniei zapędzi,
Tego śmiertelny czyha wróg!

—

Hop! hop! — już krótko się ozwało —
Hop! hop! — ~~[illegible]~~ nie umknie ~~[illegible]~~ wrogi zwierz —
Baczność! Odwaga! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz...

—

1900. Wł. Orkan.

I.

„Poeta".

(wilejskiemu)

Znalazłby się na wszechświecie

Mozoli się ~~no~~ ciężkimi dniami poeta;

Jaki asonans stworzyć miejskiej runie,

Jaki współdźwięk do (~~słowa~~) „Kastaniette".

{{ Gdy wie, że może go uprzedzić i w tych sprawach
~~I ani też żadnej~~ [illegible]

~~I ani wiedzieć może w swym~~ [illegible],

Że prosty Józek się jeszcze, z nawyku, otarł,

~~Kto tam~~ Starszy na wesele, pod muzykę
~~w polu, czy w karczmie~~

Tylko (~~jak gada o tym~~) asonansami

Jak [illegible] szykowne.

II.

Poległym bojowcom.

Towarzysze!...

. . . . (z mojej)
Mówicie [illegible]:

„Jakiż ty nam towarzysz?

Co my czynimy – ty marzysz!

„Tak, ja bunt piszę,

A jednak, a może przeto mówię: towarzysze!

Chcę oddać wam cześć, wam, [illegible]

I oddać... słowem [illegible].

Lecz słowa te...

Tem słowem [illegible] [illegible]

a [illegible] ty się modli.

Cóż słowa znaczą!

A jednak, gdy wam wszystkim [illegible]

Wszystkim [illegible] –

Ja......

Gdzie szli za twoją wiarą

I . . . [illegible]

Jeśli cały dali wolności

Ty, [illegible] wszystkim [illegible]

~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] wolność.

A nie [illegible] – nie [illegible] godzą.

[illegible] [illegible], [illegible] – [illegible], wyście szli

za grobem – zwyciężycie,

Bo [illegible] [illegible]: żyjecie!

[illegible] [illegible]

bohaterowie w Polsce nie wymarli! –

136 73 69

CII

Naszła nas burza:

~~Naszła nas bu~~

Dusze małe, ustąpcie!

Bo oto idzie śpiący jeszcze

Zbudzony olbrzym-lud!

Baczcie, by was nie zmiótł z

Ze wał przegniłych kłód!

[illegible] 147 74

Poległym ~~Bojowcom~~ w więzie[illegible]...

Towarzysze!

– – – . – . – – –

Mówicie z mogił – słyszę:
– Jakiż ty nam towarzysz?
~~My w boju ginęli~~, ty marzysz!
~~My [illegible]~~:
– – – – . . . – – – – –
– Tak, ja ~~[illegible]~~ bój pędzę;
Jednak, a może przeto mówię: Towarzysze!
Pamięci Waszej moje słowo liche
Nie zjaśni – już posiew w miliony.
Dziś wasze mogiły ciche
Staną się kiedyś w Polsce głośne, jako dzwony,
Będą ~~[illegible]~~ w sercach kryształ jako hasła,
Ich krwawą ziemią będzie się [illegible] pasła,
Aż pomstą wybuchnie srogą!
– Cóż wobec mogił słowa znaczą!
Lecz gdy nad waszym zgonem
Kruki ~~[illegible]~~ wolni [illegible] krakać,
~~Cóż~~ I czerń hańby wroga
~~[illegible]~~ [illegible] śmiertelne –
Przyniosą wam pokłon od siebie.
~~[illegible]~~.
Cześć Wam i sława!
Żyjecie życiem [illegible] za swoją ~~[illegible]~~ wiarą,
Żyjecie umarli szczęśliwie,
Żyjecie czystych dali się w ofierze
Za wiarę swą, której imię Sprawa.
A ci na wiecznym niebie,
(~~[illegible]~~ Smutni i wy marzycie!) [illegible]
Były dwie gwiazdy jasne: Wolność i Życie.

x

Przez trud, przez mękę ~~[illegible]~~ zbliżcie wraz
Ku Ojczyźnie ~~dalekiej [illegible]~~ zwycięskiym wrotom —
Niechajby i najcięższy rozkaz,
Każdy ~~się~~ w lot stawał: „~~[illegible]~~ Oto-m!…"

—

Każdy ~~osobno~~ ~~postawmy~~ - wódz,
A żołnierz, gdy w szeregu —
Iżby ~~[illegible]~~ przeszkody groźną ~~[illegible]~~ moc,
Najbliższa ~~pierwsza~~ pluton z brzegu —

Hej towarzysze! Dziwny szum
O was tu dzisiaj chodzi —
Wszyściu ukaże się ten dum —
Posłuchajcie młodzi —

— X

Czy można ~~być~~ wyrosnąć szczerej?
~~I w życiu postąpić~~ Żywot twój zamknąć dzielniej?
Za życia — bohaterzy,
Po zgonie — nieśmiertelni!

Poległym.

Towarzysze!
Pamięci waszej moje słowo liche
Nie zjaśni. Poszła już w miljony.
Dziś wasze mogiły ciche
Staną się kiedyś w Polsce głośne jako dzwony,
Będą krzyczane w serca jako hasła,
Ich krwawą ziemią będzie się nienawiść pasła,
Aż pomsta buchnie sroga.

Cóż wobec mogił słowa znaczą?..
Lecz gdy nad waszym zgonem
Kruki wciąż jeszcze kraczą
I czerń hawrania, wroga
Żałobną wije się chmarą —
Przynoszę wam pokłon od siebie...

Cześć Wam i sława!
Jeście życiem szli za swoją wiarą,

Jieście wierzyli szczerze,
Jieście całych dali się w ofierze
Za wiarę swą, której imię Sprawa.
A iż na Waszym niebie
Były dwie gwiazdy jasne, co was wiodły:
Wolność i Życie.

Przez trud, przez mękę szliście wraz
Ku onym zamkniętym wrotom –
Niechajby i najcięższy wskaz,
Każdy w lot stawał: „Oto-m!"

Każdy, osobno stawion – wódz,
A żołnierz, gdy w szeregu –
Iżby przeszkody groźne zmódz,
Najbliższy pluton z brzegu! –

Hej, towarzyszu! Dziwny słuch
O Was tu dzisiaj chodzi –
W szczęściu ukąpał się wasz duch –
Poginęliście młodzi.

Czyż można rozróść szerzej?
Żywot swój zamknąć dzielniej?
Za życia – bohaterzy,
Po zgonie – nieśmiertelni.

—

Polska Zbrojna 1925
nr. 301 (2 listop.)

Inter arma.

Post arma (zamiast Inter arma).

JKE

A/ 87 78

I.

Ożywają się niezmiałe brzękadła:
Dzyń-dzyń! Dzyń-dzyń! —
Na znaną, starą nutę —
Poezja w dół krwawy upadła —
— Ach giń! (wstań) Ach czyń! —
Jak zadrga serce struta?

II.

Pamiętam, boście przy mnie stali,
Iż pośród śmierci pokosu —
Świat ~~ukwiał~~ (człowieczy)!
Czy się odrodzi z chaosu?
~~[illegible]~~ straszne (piekła) niepojęte noce —
Krwawy koń piersi (dziewczęce) ~~(niewinne)~~ druzgocze —
Słyszeliście: anioły (anioły) płakały!
Człowiek nie ~~wydał~~ (podniósł) głosu.

III

Przeorał krwawy miecz
Niwę człowieczą do gruntu,
Zarył swą stalą precz
W pokłady buntu.

Buchnął wulkanny sklep,
Ogniskiem rozniósł się czołem
I spadł na ziemski step
Szarym popiołem.

30 I 914.

~~8~~ 79

6/ 5

I.

Jest serce rana – serce kamień.
Kamień przygniotem ~~[illegible]~~ spada.
Rana się rani.
~~Ni~~ Cierpienie woła: Boże zamień!
Pustka nie odpowiada.
Rana się stanie kamieniem
W czasu otchłani –
Gdy pusto jest cierpieniem!

JKC 8

6

II

Bywa i tak, że (bywa dobrze) zgoła.
Gdy przyjaciele siedzą koło stoła,
~~[illegible]~~ Smutni, weseli.
~~[illegible]~~
[illegible]
„Lecz gdzieś ten [illegible] cierpi [illegible]!"
Sercem się dzieli.

JKC 6

7

III

[illegible]
[illegible]
[illegible]
„[illegible] każdy [illegible]
[illegible]: ale on grać umie,
Umie grać [illegible]!

JKC

—

9

Gdy człowiek stanął na rozdrożach.
I [illegible] –
[illegible] . . .

niektó

~~135~~
~~147~~
80

Przekroczy myśl twą – puste słowo,
Szatan wyssysz treść.
Więc rzucaj w serce plon na nowo,
Na nowy czekaj wieść!

C VI

45 - 90
40

130
25 -
20 -
20

195

~~59~~ 81 ~~65~~

I

Przykładam ucho do ziemi i strzygę
Jak serca Polaków biją —
W [illegible] ... w [illegible].
Tam, gdzie polityczne [illegible],
Tam [illegible] trafia....

— III —

W klasztornych leżysz się zbrodni
... . Drzwiach przechodni.

A VI,

Podlegli przymusom, nawykom,

Jakże wy niepodległość wyrażacie —

—

O gdyby mieć słowo-bicz!
Kiedyż
Jak wiersz się wyzwoli — uniży!

1.

Rodzi mi się dziś ~~[illegible]~~ dzień przepatnie—

Dzięki Ci, dzięki, Królowo!

Oto miast róży rzuconej śpiewakowi,
z którejby odszedł rozmarzony,
Dałaś mi wszystkie dni: serca.

2/ Zrodziły się ze złości

Wicher i błyskawice

~~Ale~~ (Na wzór piosenki ludowej)

Crus.

Rosną mi skrzydła, czuję,
Mocniejsze bożym tchem –
Tyle zwycięży tu, co duch zwojuje,
Reszta jest proch i ziem.

Rosną mi skrzydła, czuję,
Mocnieję bożym tchem –
Tyle ~~mego~~ życia tu, co duch wojuje,
Reszta jest martwą ziem.

—

w źdź
w zdziwieniu

źd
zdziwiony

Niech (aj) każdy, co skrzydła w duchu swym poczuje,
Wzmocnieje bożym tchem —
Tyle wieczności, co duch (tu) zwojuje,
Reszta jest proch i cień.

·c/ ~~24~~ 85

I.

Cras

Rosną mi skrzydła, czuję,
Mocnieję bożym tchem —
Tyle życia tu, co duch zwojuje —
Reszta jest proch i ziem.

~~[illegible]~~

9

JKC

II

Aby ~~[illegible]~~ zobaczyć prawdę cudzą
Musi serce po ziemi owdowieć —
Najistotniejsze z rozmów
Jest milczenie, czworga oczu spowiedź.

Głęboko w studni jest niebo
Tonu prawdy uczuć osobiście —
Najczytelniejsze karty listów
Są te, które pozostały czyste.

3) <u>Różne chwile.</u>

86

Kiedy przeżyłeś mi... ~~Tęskny~~
uśmiech.
I kłamstwo oczu (podobno zwierciadło duszy...).
Żebyś wszystko, co...
To było wieczór – gdy rozlśniła
się ulica –

~~A spotkamy się rano~~
~~Gdy~~ Noc ciszy ~~się~~ śnię...

A gdy spotkam cię rano,
Rękoma [pozdrowienia ślę!] ~~ci uśmiech, jak na~~
na...
~~z słup telegrafowa~~
Jak panu oknem wagonu
Na słupy telegraficzne
~~Ki~~wnięciem
~~Ścisz~~ z uśmiechem-cichy szepcę:
„Szczęśliwej podróży!”

Arr 8

I

– . . . . i powiada

aby nie . . . gawędzi.

II

Są to . . . . .

osobiste . .

których tysiące nieprzeczytane

– . . ~~wyst~~ wszystkie.

I.

Słowo stało się tak już wyświechtanym zgoła
Tak nadużytem w targu, w pomięciu, w cenie —
Że także kłamstwo wyrazić jak i prawdę równie zdoła,
Tak stwierdzenie jak i zaprzeczenie.

II.

Wyższa jest przyjaźń — mówią, którzy się zwiedli w miłości.
Spotkawszy się we dwoje, poczynają się nieustannie [illegible]
Prowadzić [illegible] dyalogi, zwierzać się, przenikać —
Nienawidzą poprzednich błędności...
Mówią: życie mogłoby być [illegible] —
Po co to... Zwątpili —
Nie ich wina, a wszystko pokrewne odtąd —
Aż pewnej niespodzianej chwili...
Staczają się w tę zawodną miłość.

III

O niepojmane uczuć wiry!
O brudne drogi!
O . . . miłości!
Zostali dwaj mężczyźni samotni, —
Byli to ludzie zbyt prości.

Baśń zimowa

I. Śnieg. II. Okiść.

I.
Sypią się płatki śniegu
Jak kwiecie różowe jabłoni,
Swawolą, mijają się w biegu,
To jeden drugiego znów goni...

II.
Sypie się na oczy patrzące
Ukojność przedziwnie łaskawa:
Na białej, zaziemskiej gdzieś łące
Przemądrze ~~beztroska~~ bezmyślna zabawa.

(~~Śnieżą~~)
Kłębią się w ~~zasuniętym~~ sennym roju
Na białym w bezbrzeży kobiercu —

III.
Zda mi się: płatki ukoju
Na mojem kładą się sercu.

~~Zbywa się dusza zeschła~~
~~Powszedniej zgryzot i troski,~~

Sypią się rojem na oczy —
Baśnią przedziwnie łaskawą —

Jesień.

Jesień. Ogrody w agonii. ~~[illegible]~~
~~([illegible])~~
Nad miastem dymy się rozwłóczą.
Dzwon smutku gdzieś dzwoni; dzwoni
Pieśń monotonnie kraczą.

Coś w sercu wzbiera gorzką falą,
Coś w duszy w ciszy zapada —
Jakieś - i prawdy ciemnie walą
Na pierś

Traktat o Miłości.

Śnieg.

Sypią się płatki śniegu

„Uciszcie się, ptaszkowie!..”
Wieczór na ziemię schodzi –

*

Au

Śnieg (Z okna w pustce)

Sypią się płatki śniegu,
Jak kwiecie ~~[illegible]~~ różowe jabłoni –
Swawolą, mieszają się w biegu,
To jeden drugiego znów goni.

2/

140 ~~109~~ 91

Śnieg.

I.

I Sypią się płatki śniegu,
(By)
Jak kwiecie różowe jabłoni,
Swawolą, mijają się w biegu,
To jeden drugiego goni...

To płyną w lekkich pląsach
Wskroś przez ~~[illegible]~~ powietrznej głuszy –
II Przestwór hen w kwietnych otrząsach,
W motylej zawierusze.

A świat objęty w okrąg
III Zstępującą białą ciszą,
Iż ~~[illegible]~~ zewsząd w bezwietrzu
Myśli się same słyszą.

IV Sypią się płatki śniegu
By ptaki senne z zaświata –
Od brzegu omgli do brzegu
Wichrzy się zamieć skrzydlata.
(Zamieć różowa polata.)

V.

Kiedy się w sennym roju
Na brzegu w bezbrzeżnym kobiercu,
Zda ~~się~~ : płatki w kroju
Na ~~[illegible]~~ [illegible] się sercu.

Teraz, teraz, Polaku,
Próba trzecia Twej ... mocy,
Która winna być, jak .. znaku,
Jako kamień w Dawidowej procy.

1 IX '19

Teraz, teraz ... Polaku
Musisz w sobie nową wykuć moc –
Hurmem staniesz przy ... znaku –

MASKI
LITERATURA
SZTUKA · I · SATYRA
KRAKÓW · UL. · WOLSKA 19.
L. · TEL. · 404.

Drogi Mistrzu.

Odsyłam rękopis Orkana – Ligockiego oddam niebawem.
Proszę odbiór łaskawie potwierdzić.

Uścisk dłoni [illegible]

7/VI 1918

Teraz, teraz nieszczęsny Polaku,
Musz nadludzki w sobie wykuć hart –
Do ostatka przy obronnym znaku
Stwierdzić życiem, żeś wolności wart!

Szanavu

II.

Teraz, teraz Polaku —

95

I

Jakieś odwalić słowo
Słowo-czyn, co . . . bodzie,
Któreby dumną bojową
Zagrzmiało w całym narodzie.

—

Żeby naród . . . zaś
Odgadł się w swojej mocy
Żeby stał się . . . w swej woli (szl)
Jak kamień w Dawida procy!

—

Kapłani, naród budźcie!
Szlachcicu, z . . . . Dumę
. . . . tradycję
. .

—

. . . Kmieciu,

Toast.

~~Sonet.~~

„Zdrowie Papieża! Duszkiem! Kolejno o ziemię!
Długo już nie wzniósł nikt tego toastu.
Chwała ~~papież~~ Watykanowi! ~~Stolica wiecznemu~~ Cześć świętemu miastu!
I ~~[illegible]~~ potakowi cześć, na którym [illegible] drzemie.

Niechaj mu zdrowie dobre aż do śmierci służy!
Niech mu służy ~~makaron~~, salami, tutti frutti, makaroni —
Niechaj wyrośnie jeszcze duży, duży,
I wnet duszą też ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ słonecznych nad nami [illegible].

Niechaj mu ~~[illegible]~~ złotą rzeką spływa świętopietrze, —
Niechaj Watykan, pełen ~~[illegible]~~ zbawicieli, konstabli,
~~Długo~~ Długo ~~[illegible] pielgrzymom~~ pobożnym demon będzie święta Mekka...

Niechaj swych wrogów ~~podłych~~ mnogich na [illegible] zetrze, —
Niech wszystkich Kanalejasów święte [illegible] dziobli —
I ~~wreszcie~~ w końcu niech mu ziemia będzie lekka...

—

97

Mecenatism.

Niechaj zagrzmi z dzwonnic dzwon
Na chwałę Tobie, Podhale —
W najpiękniejszy niech uderzy ton
Ku sławie Twojej, ku chwale!
(- - - ́ - | - ́ - | - - ́ - .)
Niech nam.....

łętowscy

. . . . .

i . . . chochołowiany

—

niech . . .

Nowotarżanie

. . .

żniwie.

—

Tegoż autora:

Nowele, z przedmową K. Tetmajera. Warszawa
~~Gebet~~ nakł. Gebethnera i Wolffa 1898 r.
(wyczerp.)

Nad urwiskiem, nowela. ~~1900~~
nakł. Tow. Wydawn. Lwów 1900
(wyczerp.)

Komornicy, powieść,
nakł. Tow. Wydawn. Lwów 1900

2

~~193~~ 98

Tobie, Podhale...[x]

Tobie chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar nakaźny,
Iż niewolisz serca ludzi z dolin,
Cóż dopiero dusze synów głaźnych!

Kraju dziwny, w kształt orli stałrzały,
Żywo oczom zjawiony z eposu —
Gdzie legendą w niebo pną się skały,
Ludzie prości mienią się w herosów.

Zbocza twoje jeszcze dziś zadźwięczną
Dawną nutą zginionej ślebody —
W tobie żyje dar niebiosów: piękno
I dar dziwnej na ludzi urody.

Gdzież się mogli zdarzyć, jak nie tutaj
Na tych halach o słonecznem licu
Tacy Gwiżdże, Zachemscy, Jedlicze,
Takie wdałe postaci Galiców!

— — — — — — — —

D3

Tobie chwała, Podhale,
Na wyjątki urodzajna ziemio,
Gdzie, jak kryształ utajony w skale,
Śpiące siły, żywe ognie drzemią.

Jeno słowa, co zaklęcie kruszy,
Jeno ręki cudownej szlifierza –
A rozkwitną blaskiem w pióropuszu,
W rozpalone słońca – na puklerzach.

Skarb zaklęty przed nami otwarto –
Śpiewająco, Bracia, nam się trudzić –
Radosną tu Bóg nas posłał wartą:
Śpiących rycerzy budzić..

Oto już zastęp zbudzony...
Patrzę po świecznym was lesie – –
Wiatr Odrodzenia stąd
Na wszerz: po Polsce się niesie!

— — — — — — — —

Tobie chwała, Podhale,
Ziemio, przez cud ukochana, boska…
Cóż ja jestem – pasterz na twej hali,
Co się sercem o twą wielkość troska.

Bo inaczej trudno nazwać w czasie
Tę przez Miłość nakazaną służbę
Gdzie się myśli zatroskane pasie,
A nadzieję-słonko ma za drużbę.

Pełnię ją ~~też~~ bracia, jak umiem,—
a przed myślą wizja wstająca:
Podhale, skrólewszczone w dumie,
Wydźwignione aż ku progom słońca!

Dla realności onej
Resztę mych sił ochotnie położę.
Niechaj żyje Podhale!
Niechaj watrą pod(niebną) niebo rozgorze!!

—

Nowy Targ, d. 7. sierpnia 1927 r.

Władysław Orkan.

x) Wiersz, wygłoszony przez autora ~~na~~ na VI. Zjeździe Podhalan (7. sierpnia 1927 r.) w Nowym Targu, w odpowiedzi na toast Podhala, złożony mu z okazji ~~jubileuszowej 30-letniej~~ jego pracy pisarskiej.
trzydziestolecia jego

Władysław Orkan.

281
100

Tobie, Podhale...

... Tobie chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar nakaźny,
Iż niewolisz serca ludzi z dolin,
Cóż dopiero ~~serca~~ dusze synów głaźnych!

Kraju dziwny, w kształt orli skałrzały,
Żywo oczom zjawiony z eposu, –
Gdzie legendą w niebo pną się skały,
Ludzie prości mienią się w herosów!

Zbocza twoje jeszcze dziś zadźwięknią
Dawną nutą zginionej Ślebody –
W tobie żyje dar niebiosów: piękno
I dar dziwnej na ludzi urody...

Gdzież się mogli zdarzyć, jak nie tutaj
Na tych halach o słonecznem licu
Tacy Gwiżdże, Zachemscy, Jedlicze,
Takie wdałe postaci Galiców!

— — — — — — — — — — —

Tobie chwała, Podhale,
Na wyjątki urodzajna ziemio,
Gdzie, jak kryształ utajony w skale,
Śpiące siły, żywe ognie drzemią...

Jeno Słowa, co zaklęcie kruszy,
Jeno dłoni ~~wszechmistrzowskiej~~ cudownej szlifierza –
A rozkwitną blaskiem w pióropusze,
W rozpalone słońca – na puklerzach.

Skarb zaklęty (przed nami. ~~[illegible]~~) otwarto –
Śpiewająco, Bracia, nam się trudzić –
Radosną tu Bóg nas ~~[illegible]~~ postał wartą:
„Śpiących rycerzy budzić."

Oto już zastęp zbudzony...
Patrzę po świecznym was lesie – –
Wiatr Odrodzenia stąd
~~Po całej Polsce~~
Na-wszerz po Polsce się niesie!

– – – – – – – – – – – –

Tobie chwała, Podhale,
Ziemio, przez cud ukochana, boska...
Cóż ja jestem — pasterz na twej hali,
Co się sercem o twą Wielkość troska.

Bo inaczej trudno nazwać w czasie
Tę przez Miłość nakazaną służbę,
Gdzie się myśli zatroskane pasie,
A nadzieję-słonko ma za drużbę.

Pełnię ją ~~w trudzie~~ też, jak umiem —
A przed myślą wizja ~~krzepiąca~~ wstające:
„Podhale, skrólewszczone w dumie,
Wydźwignione aż ~~do~~ ku progom słońca!..“

Dla ~~tej wizji jasnej realnej~~ realności onej
~~(Dla zrealnienia cudu) tej wizji~~
Resztę mych sił ochotnie położę.
„Niechaj żyje Podhale!
Niechaj wetrą podniebną rozgonę!“

7/8 1927 W.

1. Tobie chwała, Podhale,
Które w tobie masz ten czar niekaźny,
Iż niewolisz serca ludzi z ~~dolin~~ [dolin], ~~(padołu~~ ~~z dali)~~
Cóż dopiero twoich synów gaździnych!

Kraju dziwny, w ~~pieśń buntu~~ [kształt orli] stężały,
Żywo oczom zjawiony z eposu,
Gdzie legendą ~~spiętrzyły się~~ [w niebo pnią się] skały,
Ludzie prości mienią się w herosów.

~~W tobie jeszcze dawne~~ [Zbocza twoje jeszcze dziś] ~~brzmią~~ [za]~~nuty~~ odźwiękną
~~Zapomnianej piosenki~~ [Dawną nutą góralską] ~~...~~ swobody — (zgimowej)
W tobie żyje dar ~~odmienny~~ [zaklęty]: piękno,
I dar dziwnej na ludzi urody.

Gdzież się mogli zdarzyć, jak nie tutaj,
Na tych halach, o słonecznem licu,
Tacy Gwiżdże, Zachemskiery, Jedlicze,
(~~Że tylko pora wyliczyć~~)
Takie wdzięczne postaci Gelicków!

2. Tobie chwała, Podhale,
Na wszystkie urodzajna ziemio,
Gdzie ~~w~~ jak kryształ utajony w skale
Śpiące siły, żywe ognie drzemią.

Ino słowa, co zaklęcie kruszy~~ą~~
Ino dłoni wszechmocnej ~~sz~~ szlifierza —
rozkwitną ~~wystrzelą~~ blaskiem ~~a wystrzelą blaskiem / blaskiem się rozpłyną~~ w pióropusze,
W rozpalone słońca — w puklerzach.

Skarb [illegible] przed nami otwarto –
Spróbujmy go, bracia, ~~dobyć~~ (tu nas) trudzić, –
~~Bo~~ Radośnie (Boże) (stwórz) ~~nam~~ wrota:
Śpieszył rycerzy budzić!

Oto już wstają ~~[illegible]~~ (~~jasne~~) hufcy...
Patrz po świecznych wzgórz lesie – –
Wichr Odrodzenia idzie
~~Poczęty~~ Po całej Polsce niesie!

— — — — —

3.

Tobie chwała, Podhale,
Ziemio, przez cud ukochana, boska,...
Cóż ja jestem – pasterz na twej hali,
Co się sercem o Twą wielkość troska.

Bo inaczej trudno nazwać w uczcie
Tę przez miłość nakazaną służbę,
Gdzie się myśli zatroskane pasie
a nadzieja-słonko mnie za drużbę.

Patrzę ja też jak umiem –
a przed myślą wizja kroczy:
» Podhale, ~~[illegible]~~ odgięte (~~sprostowane~~) skrolowane w dumnie
Wydźwignione ci do progów słońca! «

(~~Dla Twej chwały, Podhale~~)
Dla tej wizji ~~słonecznej~~ jasnej (~~świętej~~)
Resztę swych sił ~~radośnie~~ z radością położę –
a choć nie ~~[illegible]~~ zwykły
(~~[illegible]~~) wszystkie serca –
Tak mi dopomóż Boże)
Niechaj żyje Podhale!
Niechaj wstrzą na Polskę rozgorze!

—

1. Tobie chwała, Podhale, (Ziemia ..)
Wydźwignione (pięknem) [cudem] do niebiosów,
Gdzie w legendzie spiżowej są skały, (le)
Ludzie prości mienią się w herosów.
(a zaś ludzie)

~~2.~~ W Tobie jeszcze echa dawne dźwięczą,
Zapomnianej powagi swobody — ślebody —
W Tobie dzisiaj (Tu się [illegible]) dar odwieczny: piękno
I dar dziwnej na ludzi urody.

~~3.~~ Gdzież by mogli zdzierżyć, jak nie tutaj
Na tej ziemi, o słonecznem licu
Tacy śmiali, zuchwali, jedyni,
Takie wdzięczne postacie zbójników?

2. Tobie chwała, Podhale,
? > Na wyżynie urodzajnej ziemio, [-e]
Gdzie jak [illegible] ustawiony (e) w skale
Spiżowe ~~[illegible]~~ siły, żywe ognie drzemią.

Jno słowa, co (powiastki) [echami] krążą,
Jno dłonie wszechmocnej [illegible] —
A wystrzały błyskiem w pióropuszu,
W złote słońca (promienie) w [illegible].

Zostało po zbójnickim wierszu
Dla ~~[illegible]~~ tego cuda się tradycji.
Cóż zadośćuczyni (zadośćuczyni) pod wierszem
Jak śpiew wszystko budzi!

#

Oto już ~~liczne~~ (mnogie) zastępy.
Patrz po [illegible] lesie –
Wicher Odrodzenia stąd
Po wielkiej ~~Podhalańskiej~~ Polsce (się) niesie.

3. Tobie (~~to~~) chwała, Podhale,
Kraino niebopienna, boska.
Cóż ja jestem – pasterz na Twej hali,
Co się sercem o Twą wielkość troska.

VB. [illegible]

~~(Bo tak jest trud) ten twój rozumiem –~~
~~I tu [illegible] jaśniejsze~~
~~I myśl przed tronem jaśniejsza: –~~
~~~~Podhale~~ Odprószone, odgięte w twej Duszy~~
Wznoś Podhale, ko przyjść słońca (do)

V
{ Dla Twej, ~~Podhala~~ (też) chwały, Podhale
Rozetę myśli [illegible] ~~[illegible]~~ pasterskie potoczy
A iż nie zejdę z drogi (twej) –
Tak mi dopomóż, Boże.

V Bo inaczej trudno... ~~wyżej~~ (nazwać) w ciszy
Tę od Boga nakazaną służbę,
Gdzie się myśli potrzaskane pęknie
Zanurzę słonko me w drużbę.

Tak ja ~~ten~~ (~~twój~~) trud rozumiem:
I te ~~[illegible]~~ (wiary) wizje krzepiące!
~~Kraj~~ Odprószone, odgięte ~~do~~ w twej duszy
Podhale, u przyjść słońca.
~~~~

104

1/

Tobie chwała, Podhale!

Które w sobie nosisz ten czar . . . . !
Iż niewoli (wzgardy) dusze obce . .
Coś dopiero . . . dusze swoich synów!

—

Ziemio, .

. . .

. . .

. . .

2/

Chwała tobie ~~Podhale~~

Co i . . . takich . . . . [illegible]

~~Gdzie~~ Gdzie ~~się~~ . . . . [illegible], Boży-

gdzie się rodzą [illegible].

—

3/

Tobie chwała Podhale

Przecudowna, przewspaniała ziemio,

Gdzie jak kryształ utajony w skale

(złote sity)
żywe ognie, złote słońca drzemią.

—

Jno . . . .

Jno dłoni . . . szlifierza —

a blaskiem się wspaniałym rozognią,

Jako słońce [illegible] ~~Bo~~ Te dyamenty . . . na [illegible] (uderza)

(Co jak . . .)

—

. . . . .

. . .

4/ Coś widziałem . . . jest

Nad . . . nad wyrost człowieka i —

3/

Tobie chwała, Podhale,
Kraino . . . . . bosko –
Cóż ja jestem – pasterz na twej hali,
Co się sercem o Twą ~~przeszłość~~ (wielkość) troska.

wielkość

—

I jeśli słowem się odzywam –
Słowo to kiedyś na wadze –
Młodość jest, z której zrywam –
Wielkość, ku której prowadzę...

—

Lecz zostań, warto...
Warto się . . . . . trudzić –
Cóż ~~sz~~ lepszem jest... zadaniem (służbą) postać
Jak z prostych rycerzy budzić...

—

Oto już obudzeni...
Patrzy po wszystkiej wsi/lesie –
Wiatr odrodzenia tego...
... ~~po~~ po (całej) Polsce naszej.

—

. . . .
(Tak ja) ten [illegible] rozumiem:
Podhale wnuków...
– – . . odprosimy w swej dumie.

—

1. ~~Dla ciebie~~,....
2. Dla Ciebie, drogie Podhale
Resztę mych sił potoczę –
abyś....
Tak mi dopomóż Boże.

(A iż... V.

...Tobie chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar nakaźny,
Iż niewolisz serca ludzi z dolin,
Cóż dopiero (~~twoich~~ dusze ~~swoich~~) synów głaźnych!

Kraju dziwny, w kształt orli statrzały,
Żywo oczom zjawiony z eposu,
Gdzie legendą w niebo pną się skały,
Ludzie prości mienią się w herosów.

Zbocza twoje jeszcze dziś zadźwięką
Dawną nutą zginionej ślebody –
W tobie żyje dar ~~zaklęty~~ niebiosów: piękno
I dar dziwnej na ludzi urody.

Gdzież się mogli zdarzyć, jak nie tutaj,
Na tych halach o słonecznem licu,
Tacy Gwiżdże, Zachemscy, Jedlicze,
Takie wdałe postaci Galiców!

— — — — — — — —

• • •

Tobie chwała, Podhale,
Na wyjątki urodzajna ziemio,
Gdzie, jak kryształ utajony w skale,
Śpiące siły, żywe ognie drzemią.

Ino słowa, co zaklęcie kruszy,
Ino dłoni mistrzowskiej szlifierza,
A rozwikną blaskiem w pióropusze,
W rozpalone słońca — na puklerzach.

Skarb zaklęty ~~przed nami~~ otwarto —
Śpiewająco, bracia, nam się trudzić —
Radosną tu Bóg nas stawił wartą:
„Śpiących rycerzy budzić!"

Oto już zastęp ~~hufuy~~ zbudzony...
Patrzę po świecznym was lesie — —
~~Wichr~~ Wietr Odrodzenia stąd
Po całej Polsce się ~~niesie~~ niesie!

— — — — — — —

Tobie chwała, Podhale,
Ziemio, przez cud ukochana, boska...
Cóż ja jestem — pasterz na twej hali,
Co się sercem o twą Wielkość troska.

Bo inaczej trudno nazwać w czasie
Tę przez Miłość nakazaną służbę,
gdzie się myśli zatroskane pasie,
a nadzieję-słonko ma za drużbę.

Pełnię ją ~~tu~~ chętnie, jak umiem —
A przed myślą wizja krzepiąca:
»Podhale, ukrólewszczone w Dumie,
Wydźwignione aż do progów słońca!"

~~Dla tej wizji jasnej~~
~~Resztę swych sił z radością położę — —~~
~~A iż mię ~~zmylę~~ zwiodę wiary serc,~~
~~Tak mi dopomóż Boże.~~

—

~~Dla Twej chwały, Podhale,~~
~~Resztę swych sił z radością położę (oddam)~~
~~A iż się zrodził cud — —~~
~~Tak mi Dopomóż Boże.~~

Tobie
Tobie

Dla tej wizji jasnej ochotnie
Resztę myśl siłą z ~~rodzinnej~~ pożóg —
> Niechaj żyje Podhale!
Niechaj wolne podniebny rozgorze! H...s

Tobie chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar

Tobie

Tobie, chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar naka

Tobie chwała

Tobie chwała, Podhale

Treny.

Pisz pamiętnik sobie –
Cóż biedne serce poradzi –
Ból przyszły na grobie
Żalne te kwiaty Ci sadzi.

Żyj w [illegible] [illegible] [illegible]

Każdym wydechem [illegible]

Ku [illegible] się [illegible].

Cóż my o sobie wiemy? nic.

Coś ze nas [illegible]:

. . nic,

[illegible] w pustyni.

[illegible]

Żal w pustce

I. Krzyk serca mego..
II. Rozdzwoniły się..
III. Żal w pustce
IV. O święty sejm!

108

95

2 Wszystkim – przeminąć gotowy,
najcięższe losu [illegible] –
Jeno ten żal Hiobowy,
Ten żal / ~~[illegible]~~, [illegible] deski...

3 I cóż mi kto pomoże?
Co mi kto ulżyć może!
~~[illegible]~~
Tak więzienia losu koło... / ~~[illegible]~~...

Ten ból jest litościwszy,
Kamyszy ~~[illegible]~~ ostrym żelazem –
A ból ten stokroć mściwszy,
~~[illegible]~~ przywala mi głazem...

4 Wolałbym stokroć czuć w sercu
~~[illegible]~~
Zimne żelaza ostrze,
Niż ten żal niemy...
Po ~~swej~~ zmarłej... siostrze.

5 Żal komu...
Po kim ten żal, że nam?
Boś się ~~[illegible]~~ wypełniła pustce,
Całe wypełniłaby płaczem.

6 Wszak każda ścieżka z tych...
W mój żal... prowadzi
Każdy kamień... ta trawa
Wszystko nikomu nie zdradzi.

7 [illegible] jej przez laty
Niech domu pustka płacze –
Jakoś ją serce domowy,

—

Pójdę pamiątek (serca) szukać.
Bo mnie nadto mi wszystko –
Jak o kości na [illegible]
Te wspomnienia...

C I 5

„Umrzeć jest wieczystą nocą,
Życie zaś krótkim dniem!"
Lecz śpij pod śmierci mocą,
A, kiedy przyjść, wiem.

W puszczy.

– Mój naród podhalański.

9 Oto w swej puszczy się pali
Ogień ~~swojego~~ mojego narodu –
Widzę go w ~~pogorzeli~~ [illegible], w chwale,
A dziś od trumien chłodu...

10 Świeckajże mię ~~kołeczkiem~~ (pierścieniem)
Słońce ~~[illegible]~~ mnie (czarne) wieka –
Oby wybuchnąć ~~ogniskiem~~ (płomieniem)
Wyjść przed [illegible] człowieka!

8 – Patrzy z wierchu ogniskiem
Na ten kraj dumny, [illegible],
Gdzie się rozwija [illegible]
Mój naród podhalański.

Treny.

II.

Przez mgłę, co się nad sercem zwarła,
słońce się ku mnie przedarło –
próżno mię światłem ~~swym~~ pociesza –
nie wskrzesi, co umarło.

7 IV 15

×

Truchleje serce moje,
Jak ptak, nakryty dłonią —
Czuje, iż ~~nieprzemożny~~ los ~~[illegible]~~ ~~los zabójczy~~ pochłanny
Nijaką odeprzeć bronią..

—

Sercu mojemu jest tak
Jako ptakowi na gałęzi —
Śpiewa sobie ów ptak,
I cóż go więzi?

600 K

Tekla – 200
Kas. śiw. – 240
Żuile 40 (18·50)
Raty 100

580 K

5 ~~K~~ K Raty – 28

3·70. 5. Menu

15·

3 ~~50~~
~~Poroba~~ W. D. 2/I 9 tr.

18·50.

~~Moi Drodzy!~~ Dziękuję Wam za serce.

Słowa Waszego uznania są mi milsze,

niż niewiem jakie studya pochwalne ko-

zyteusrów

Ciocia – 66 K. Ostrowem 200 K.
Ks. Mon... – 160 K

Ciocia 200 K.
Tekla 200 K
K. s. 240 K.
Żuile 40 K.
3 raty 200 K.
Menu 150 K.

830.

(800 K.)

Tekla – 200 Kor. (400)
K. śiw. – 240 K.
Rymarczyk – 25 K.
Żuile – – 20 K.
3 Raty – 100 K.
Menu – 150 K

755 K.

(800 K.)
266

1000 K

A 2 k
Szaniawsky

~~99~~
~~58~~
111

„Tylna straż" ~~podolska~~ narodowa podolska.

Odważnie, Panie austryjaku,
nic ci się złego nie przydarzy,
My jak mur staniem ~~[illegible]~~ przy twym znaku,
Na tylnej straży.

A choćby Moskal nawet celnie
Od frontu z wszystkich (drańskich) armat bity,
nie bój się, my będziem dzielnie
Osłaniać tyły.

Pamiętni naszych przodków męstwa,
Którzy dotrwali razem w polu, (~~[illegible]~~)
Będziemy stać aż do zwycięstwa
Tu na Podolu. (~~na tylnej straży~~).

~~A~~ Jakby tu jaka ~~[illegible]~~ niewygoda,
~~Z przyczyn podstępnych~~ ~~Która cię [illegible]~~ ~~żadnej~~,
Dotknęła z przyczyn złych ~~[illegible]~~ tu cię
~~[illegible]~~ Zbliżcie nam pan ~~[illegible]~~ pomoc poda
Na tylnej straży.

A jak inaczej losy padną
I wróg na naszej ziemi stanie –
~~[illegible]~~: my nie się straży żadnej,
my się ziemiance.

Kto do nas zbrojno przyjdzie w gości,
I nie tknie ~~[illegible]~~ ziemi naszej „tabu" –
My znamy swoje powinności!
„Krupnik dla Szwaba!"

Jest nam, mospanie, jako tabu

~~W.~~ W. O.

A V 10

2/ IV. 443 ~~85~~ 112

Uderzcie w dzwon, !
(Uderzcie w spiż na trwogę!) (uderzać serc potrzeba)
Słońca ~~od dymu~~ pożarem się pali
~~Lud~~ Naród ginie, świat się ~~pali~~ wali,
Dzwońcie w niebios podłogę! (~~Dzwońcie skroś o niebo!~~ Uderzcie skroś w niebo!)
(Bijcie)

Niech ~~pozna~~ wie On,
Jak ~~[illegible]~~ tonem na krwawej fali.
Jak oto — za krew i rany —
Nowe ~~nałożą~~ wdzięczni kajdany
Bijcie w dzwon!...
— Niema... Zabrali.

3/ V.

Błysk, huk, wpół niebo rozgorzało,
Rozprysły się armatnie kule —
A tam hen w lesie, jak bywało
Kuka zakuka.

Krzyk, jęk — i cicho. Krew spłynęła
W bezdeń krwawego błota-morza,
A nad polami znów stanęła
Wieczorna zorza.

Jakże tę ziemię zryły, zbiły ~~zryły, i zbiły wokrąg zryły~~
Ogniste kule i granaty, —
A już jamy te ozdobiły
Wesołe kwiaty.

C 2 4

4.

VI.

Widzisz ~~bracie mój, towarzyszu mój,~~
~~Odlatują szarym sznurkiem~~ żórawie

Widzisz, bracie mój, towarzyszu mój,
Siniejszy na niebiosach żórawiowy wój.

Krzyczą: „Kru, kru, kru!“ Nie dolecą sznu(im)
Z nim doleci(ą) ~~[illegible]~~ w ciepłe kraje, zabraknie mi tchu.
(Zanim ~~[illegible]~~ wody mórz przeleci, — . . . .)

Rozpłynie się w iskrach podsłoneczny ~~[illegible]~~ szlak,
I ~~zginie~~ ślad po żórawiach w ~~[illegible]~~ siniejszych mgłach.

III.

Wezbrały wody – fale rosną
Z . . . .   pieśnią drżą –
Świat się odmładza – burzą-wiosną,
A którzy śpią, na wieki posną
W umarłą zniesieni krainę.

IV.

Burze rozniosły ognie-gońce,
Zbudziły ludzi dzieci!
A po tej nocy burz wstające
Rano tem jaśniej ~~[illegible]~~ buchnie słońce
Na orzeźwiony dzień!

Baśń.

Lesciony.

Pomiń!

~~108~~ 114

~~Sonet.~~

(Wiatr halny.)

I.

~~Bracie mój!~~

Zamknijmy drzwi! Pogaśmy ~~ws~~ światła!
Wiatr halny idzie z gór — a pomruk jego groźny.
Niech ludzie w ciemności się trwożą.
Bracie mój! Zagrzmijmy swoje pieśni.

—

Przed krucyfiksem kobieta drżąca klęczy,
Dziecko u łona tuli... Żale ostatnie pośpiesz!
~~Wzniesiemy~~ Przez nas rozpacz świata wyjdzie!
Niech słyszą wszyscy! Niech się trwożą!

—

Kto ze strachu skona — nie wart, by żył... nie żałuj!
Rozniecimy ognisko! Pożar? — będziemy hulać przy świetle!
A choćby gruzy padły ~~ga~~ domy — na wiosnę ziemi,
na wiosnę kwiaty zakwitną na tem, trawa się zazieleni. Któż ~~[illegible]~~ [illegible] na łąkę?

—

II

~~Ten mój~~ Kto ze mną w tę noc ciemną — przy orkanie, i wśród ~~burz~~ rozchwianych drzew — trzeszczących domów — wyjdzie — zgodzi się iść — i nie zlęknie się piekła — ten ~~ja~~ mój!

III.

a)
— Słyszysz? Jęki upiorów, płacz, skowyty, oddech ~~burzy~~ piekieł, szatanów chichoty...

b)
— Cóż słyszysz?
— Jęki dusz niesionych w piekło...
— Ta bez [illegible] idą. Słyszysz?
— Wał ~~[illegible]~~ siły toczący się...
— Rozbije się o ~~pi~~ mury, u ~~stóp~~ ścian skleconej chaty padnie bez ducha... Słyszysz? itd.

Z sfery tabuizm wietrze:

On – ona.

IKC [illegible] (Żonie – na „Gwiazdkę".) 18 115

Wilja

Siano obrusem nakryte na stole –
Białe opłatki –
Ojca błogosławiące ręce –
Serdeczne rozrzewnienie Matki – –
O niepowrotne wzruszenia dziecięce
W rodzinnem kole!..

Jutrznia

Zabłysły wszystkie świece –
Rozśmiał się pająk szklany –
Kościół tysiącem serc radosnych dyszy –
Organ ogłosił tajemnicę –
Zadygotały ściany –:
„Wśród nocnej ciszy!.."

Kolędnicy

Śni się chłopcu: muzyka – turoń – dziad mrozem sędziwy,
Grają, śpiewają, klepią – a wszystko „na niby".
Nagle... grad owsa uderzył o szyby –
„Ho! ho! ho!" – okrzyk dziada. Gwiazda! Śpiew prawdziwy –:
„Nie wie kto z was mili bracia,
Co to były za dziwy...!".

D. 24.XII.26.

Wilja.

Siano obrusem nakryte na stole —
Białe opłatki —
Ojca błogosławiące ręce —
Serdecznem rozrzewnieniem chatki —
O niepowrotne wzruszenia dziecięce!
W rodzinnem kole!

Jutrznia:

Zabłysły wszystkie świece —
~~Rozlinął się~~
Rozbłysnął pająk szklany —
Kościół tysiącem serc radosnych drga — —
Organ ogłasza Tajemnicę —
Zadygotały dzwony:
„Wśród nocnej ciszy...”

Kolędnicy.

Szli się chłopcy i z muzykanturami dziady – wszyscy sędziwi –
~~[illegible]~~.
~~[illegible]~~ grają, ~~[illegible]~~ śpiewają, kiwają – a wszystko na niby.
Nagle z.. ~~[illegible]~~ siedzą ~~[illegible]~~ [illegible] o szyby.
„Ho! ho! ho!" – okrzyk dziada. Gwiazda! ~~[illegible]~~ Śpiew ~~[illegible]~~ przedziwny –
„Nie wie kto z was, mili bracia, co to będzie za drzwi...\"
"

Dzwon. Gdańsk

W pustce.

Trzy.

20

117

I.

Patrzę w tę pustkę otwartą —
Gwiazdy nade mną migocą —
Powiedzcie siostry: czy warto?
Wy dziś oświecić kaźń po co?

Serca jednego ubyło —
Serce osnuło się, zgasło —
Czy nic tam się nie ściemniło?
Czy nic tam nie wybuchło?

Cóż wam kaźń przeciw [illegible]!
Widzę jak drwiąco mrugacie, —
Żadnej nie skłoni się serce
Schylić się ku mnie: Mój bracie...

Patrzycie z tych ciemnych powiek
Jako sztylety wysadzane —
A jam was w sercu litował
Gdy która (gasła) [illegible].. (wrotkami upadła..

Rok to już — o straszne wieki chwila! —
Rok to [illegible] wieczności...
Cóż wam o sercu, gdy tyle
W jednej sekundzie ich gaśnie.

Lecz to jedyne, osobliwe,...
Jako nad wiersz czujące *
O Złote miłosierne!
O Zimne, srogie, okrutne!

Niechże i te niewdzięczna
Gwiazd, którym mienią siostrami —
Rzecz się: samotna jest męka,
jesteśmy sami.

Tyle już wiedzy wyniosłem
O sercu, z krótkiej swej drogi,
Iż w pół żywota, ty, między
Stanie z bezradności trwogi.

I. Patrzę w tę pustkę otwartą —
Świadomy nadaremnej mocy —
Już się nie pytam: czy warto?
Już nie wymawiam: i po co?

IV. Wiem, że się nic nie zmieni,
Cokolwiek w myślach bym marzył —
Mimo, iż tyle w przestrzeni,
Jakbym się nigdy nie zdarzył.

V. Życie mi minie, to jedno —
Z rąbka kamień od prądu —
Wzniesie się z nim nad bezdno —
I więcej odpowiedzi?

VI. Pustka rozwiedzi ci rzędy.
Tylko już przeczucie w tym razem!
O jak nie upaść w tej prawdzie!
~~Być sercem nad... pod gwiazdami!~~
Być ponad i pod gwiazdami —

II. Ogoby milczeniem zdradził —
Pustka swej głuszy nie przemy-
ka już rozwartej mogiły
Spojrzeniem na dno tych męk.

III. Nie ukoi mnie koniec tęsknoty,
I wszystko co sercem wyj-
ściągam o wszystkiej głuszy
I duch, co pokutuje.

[illegible] 1921

Patrz w tę pustkę...

1.

Patrz w tę pustkę otwartą
Światy nad nami migocą —
Gwiazdy, światy i czy warto?
Czy się ogniem palić — po co?

2.

Serca jednego [illegible] —
Serdeczne ognie się zgaszą —
Czyż nie ~~[illegible]~~ się tem nie zmienisz:
Czyż nie tem nie [illegible]?

3.

Kiedy, jak dawniej [illegible] —
~~Jako sztylety~~ [illegible] —
Jako ...
Żadne nie pomyślane serce:
Zetknie się ku mnie: mój bracie.

4.

~~A~~ Patrzysz z ciemnych szkieł powiek,
Jako sztylety — wyszedłszy —
A jam was pewnie bez słowa,
Gdy która w ostatni upadł..

5.

Wiecznie i to [illegible]
Świat, którem [illegible] [illegible] —
[illegible] się: samotny jest wszystko.
Z [illegible] jest sam.

6.

O serce, ~~[illegible]~~ tyle już wiedzy
[illegible] [illegible] ostatniej tej drogi —
~~[illegible]~~ Iż w [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] z [illegible] i drwiny.

II

1. [illegible] w tę pustkę otwartą
[illegible] [illegible] [illegible] —
Już [illegible] nie szukam: [illegible] [illegible]
Już nie szukam [illegible] : [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
pustkę (otwartą) nie [illegible]
w jej otwartej [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible].

—

~~[illegible]~~, które [illegible] nie kończy
I wszystko, co sercem czuję —
[illegible] [illegible] [illegible]
I duch, co pokutuje.

—

Nie [illegible] [illegible] w [illegible] nie zmieni.
(w [illegible] [illegible]) cokolwiek [illegible] [illegible] —
~~[illegible]~~, — i będzie w powszedni
Jedyny [illegible] nigdy nie [illegible].

Ach, któryż jestem prawdziwy,
czy ten, co z wami się śmieje,
czy ten, co tu nad wami
jak i nad sobą boleje —

119a

Wszystkom przemóc gotowy,
Najcięższą losu wypraskę —
Jeno tam ach Niobowy,
Nadto ach nadto Dolaska...

I cóż mi kto pomoże?
Co mi kto

137

nie dopuszczą (zajrzeć) do
do serca mego.
P[illegible] [illegible], a dusze krwawe
zrozumieją...
Kiedy myślą o swem sercu nie dziś.
O~~[illegible] zimne będzie bolesne~~ cierpie-
nia.

52
121

Upadł w proch ziemski czołem
Duch mój zakrzutny wirski –
By zgasnąć, lub wstać aniołem
Zamęto jasne ryski.

Poręba wielka
p. Niedźwiedź.

d. 9/I 912 r.

Wielmożny Panie!

Ponieważ dopiero za kilka dni będę mógł wyjechać z domu

I.

Płaczą moje dzieci-marzenia,
pod urwiskiem ~~[illegible]~~ w pogrób strącone —

I.

Wyspowiedź serca.

~~Jak trudno w mowie więcej niż prostej~~
~~Aby wyrzecić prawdę istną~~
~~Myśl się nieprędzko budzi --~~

~~[illegible]~~ Aby wyrzecić prawdę ~~[illegible]~~ istną
Serce musi po cichu odwodzić --
Najistotniejsza ~~Najprawdziwsza~~ (zgrz[illegible]) ~~[illegible]~~ z rozmów
Jest milcząca czworga oczu spowiedź.

Głęboko w otchłani, jak niebo
Tony ~~[illegible]~~ sprzecznie osobiste --
Najczytelniejsze ~~Najprawdziwsze~~ karty listów
Są ~~też~~ ~~pamięci~~ ~~niekiedy~~ ~~niezakryte~~, czyste.
niezakryte,
pozostały ~~[illegible]~~ czyste -

123

cvn

Wznoszony dłonią bredzą –
Stanie ~~stanie~~ mocą ofiary.....
Nie będzie miał tiary
Ni ~~szat~~ smug błękitnych za tło –
Ale będzie miał jedno:
Prawdziwe światło! – –

[illegible]spodnie (Antiken Hosen)

[illegible]

[illegible] drukowane do [illegible]

[illegible] [illegible]

Książki do opery:

[illegible]

Szkice

Brandes Jerzy

Petrarca [illegible]

[illegible]

[illegible]

Przybyszewski

Heine.

Zwrócił świat –

Zwrócił świat z nad otchłani –
Minął huragan zbrodni –
Pacierzy po polach dymy –
Zdawało się, że ~~[illegible]~~ ludzie w ogniu zhartowani
~~Z ludzie w ogniu zhartowani~~
Wstanie kraj nowy, życie tytanicznego godni,
Olbrzymy!

Cóż – ~~pleni się~~ rosnąc, ~~[illegible]~~, jak po deszczu (nie cementowane) budy,
Parchawki, ~~[illegible]~~ rosnące ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~ dymem) wyżej trafić;

~~Świat nowy~~ Pleni się ludzkości kałuża – –
Naprożno myśl (wśród tej gnijąco-zgniłej gawiedzi, z tęsknotą
wśród tych drewnianych ~~[illegible]~~ ~~obcych~~ niemrawych podrygów... ~~[illegible]~~ patrzę
człowieka.

Zbudziłem się ze snu

II.

Zerwałem
(Zbudziłem) się ze snu —
Jeszcze za oknem ćma,
Słychać wołania sów,
Pole zaległa mgła.

Ani światełka wszerz,
Oceaniczny łan.
Tylko wiatr, niby zwierz,
Wyje koło mych ścian.

Szarpie za drzwiami: wstaj!
Nie pora dzisiaj spać —
~~Na spanie dziś nie czas~~ —
Patrz: nasz stał się kraj,
~~Jękiem~~ Srebrnym lamentem brać.

ciemna
(Została) ~~Pokrzywa~~ ~~ciemna~~
~~Rozsiała~~ złość
Cmentarzem dal i bliż —
Gdzie stąpisz krokiem: kość,
Gdzie rzucisz okiem: krzyż.

Gdzie się obrócisz — krew,
Czarna
~~Krwawa~~ o zgonach wieść,
Jakby się uwziął gniew
Naród z tej ziemi zmieść.

Dusze bezdomnych klucz
W nieznany dążą świat, —
Ileż (~~tam błądzących~~) sierocych ócz
Płacze swych drogich strat.

Dzień się od dymów ćmi,
Noc od łun — krwawy dzień,
A ile już tych dni
I nocy, pełnych drżeń!

(huczy)
Wichr ~~woła~~: ~~Wstań-że~~,
~~Wichr ciebie woła~~, (i wstań!)
Nie pora teraz spać,
Gdy jedną raną kraj,
Jednym lamentem brać.

—

~~32~~ 127

– Z dalekich lądów, z dalekich dróg
~~Spoczywający chustą~~ ~~Idący umarli~~, wróci,
Spoczywający chustą, strzępy kurz z nóg
– słońce zachodzi ...

3 V

rebelii przeciw Komorowskiemu – i wygrał. Sam wiódł pułk, a stworzył wszystkie cztery.

128

—

Z dalekiej gwiazdy jestem,
Nie znam tej waszej ziemi,
Stoję wśród nich [illegible] [illegible]
Plecami ~~[illegible]~~ zgarbionemi.

Choć mi te ~~wasze~~ troski
I choć mi [illegible] życie,
Z innego świata jestem
O innym myślę bycie.

Zadziwi się czas jakiś,
Że jestem waszym bratem,
Z ~~[illegible]~~ [illegible] wam mojem ciałem,
Że świat wam mojim światem.

Boginiczym jestem z rodu,
~~[illegible]~~,
Tu wtórnie narodzony,
Żeby [illegible] daremny żywot
We mnie powtórnie [illegible].

[illegible] mam [illegible],

Rodzicami moimi słońce,
Siostrą moja Pogoda.
Czeka mnie po tym (tu) życiu
Matka wszystkich młoda.

...ej, było skrytki w duchu swego opozycji..

2. Zhandlowany się oto tłum patrjoty,
Który dziś ~~[illegible]~~ śpiew do niebios brem-
bogini jarmark wokół, zyski liczy,
Drodze swojej w oczy zadając kłam.

—

Padły w błoto górne ideały,

Z Galicowej Szopy.

Obudziły się pierwsze pod lasem jałowce,
Strzęsły ze siebie rosę,
Czarne zjeżyły czupryny,
I tak na ucho jeden drugiemu szeleści:
„~~Cóż to za jeden, co nocką ku nam tu idzie?~~
„Cóż to ze ~~postać, co w świetle miesiąca się bieli~~?
~~co kaś się duchem bieli?~~
~~Cóż to za jeden, co nocką ku nam się skrada?~~
co ku nam nocką się skrada?
~~Czy duch to gazdy~~,
Cóż to za postać, w blasku miesiąca kaś bleda?
która tak się tak bieli?..
Czy duch to gazdy ~~jakiego~~, co skończył dni na posłaniu?
Czy cień biednego pastusza, co [illegible] zatracił swe owce?
Czy widmo tego ~~ducha~~ zbójnika, o którym słynna wieść,
Że się dał zatracić skroś jednej bledej dziewczyny..
I skroś niej porzucił ~~[illegible]~~ świat?..
— To ja [illegible] wasz brat,..
Pasterskiej mojej chwały towarzysze..
Wyszedłem ku wam, gdy wieś usnęła w dolinie,
~~[illegible]~~ przybaczyć, coście mi ongi gwarzyli,
Wy bracia ~~zatraceni~~ mali, ty, Lesie —
I ty jedło, pamiętna, ~~[illegible]~~, chrzestna matko...
(Usza... jestem to, wasz brat.

Pomór

130

~~151~~

~~109~~

Z pieśni o św. Rozalii.

I
„Rozalio pustelnico,
Chrystusa oblubienico,
Do Ciebie się uciekamy,
~~Ratunku Twego, wołamy~~

—

II
Oto powietrze morduje,
Wszędzie w zdrowiu szwankuje —
Pożera śmierć nieużyta,
I słowa się nie dopyta.

III
~~Drzewne — [illegible] się snują,~~
~~Miasteczka nie zatłoczą,~~
Po... ~~[illegible]~~ i straży wartują,
Nie przystępuj, wara Tobie,
Niebezpieczno o tej dobie.

—

~~IV~~
Pola, chałupy, [illegible] —
Zaraza wszystko [illegible],
W polu w budach ich zabawa,
Mięso, zimno, [illegible] strawa —

—

IV
Jeden się drugiego chroni,
Z daleka od niego stroni..
V W polu...

V
Strachem wielkim zatrwożeni,
Głodem i nędzą ściśnieni,
Jako bydło umierają,
W polach, lasach się tułają.

—

VI
Snać i pogrzebu nie mają,
Ciała zwierzęta pożerają,
albo też deszczami
Ciągną w dół takie [illegible].

Nikt nie wyjdzie o pogrzebie,
Li aby uchronić siebie,
Na wszystkie i do dołu
Z ~~[illegible]~~ pogańcem v pospołu.

—

A choć ciało na to przyjdzie,
O duszy strach ~~[illegible]~~ wieczny idzie,
Bo bez świętych sakramentów
Schodzi wiele tych momentów. /.

/. Przyczyną Swej Maryi
Także św. Rozalii
Strzeż nas od powietrza Boże,
Od gniewu Twego zastaw.

—

*

Duszo płacząca niepotrzebnie,
Śmiej się! Wokół ~~t~~ mnie bolesny płacz –
Dumom, i drugim poomacku
Smugami drogi znacz.

^

Ludzie szarzy i drepczą wciąż po chodnikach, ~~odd~~ [illegible] owe brzydkie oddychanie, jako dość się Do was proszę, tych, którzy przyglądamy się byli [illegible] ~~[illegible]~~ – choćby głupstwo, gdzie się śmiech rodzi... albo smutek wszystkiego życia mizernego,

Źródło.

Skądsić wyszli przyszli ku mnie
tacy (wielmożni) biali;
I ~~[illegible]~~ stąpali ~~[illegible]~~ wzniośle dumnie (ostrożnie)
Jak po fali –
~~[illegible]~~ Próżne złudzenia, was fala niesie,
~~[illegible]~~ Powinno wszej woli
przyjmować tylko po powierzchni,
Nie zanurzać w głąb
a jak stąpali bezwzględnie – to już na wszystkie.
Ja na te fale patrzyłem pieśnią
[illegible] kroplami płaczę –
Jednak, i ja, [illegible] te [illegible] dla was
Istnienie nie [illegible].
Zostaniesz fale – fale –

×

Skądżeby mi z przyrodzonego niemotym wyjść?
Gdzież jabym śmiał przy trumnach śmiać się swobodnie
Jać tylko żywym ~~gorącą~~ ognistą strzałę ~~miotam~~ rzucam
Przeto, co martwe, niech ma odemnie spokojność.

* × *

A tobie mówię — tak, o Tobie!
Bo cóż mi więcej — —

Ten świat to mój, to nie wasz
— przecież

(urywek)

58 132

—

. . . zszedł na ziemię

Las w cieniu . . . . . . i drzemie –

a taka ~~cichość~~ cisza po dolinie chodzi,

Jak . . . . gdy się . . . narodzi.

—

3 VI

Pieśni:

„Na buczku, na buczku
Listeczki bieleją –
Ka są nasi harni
Chłopcy popodzieją..."

„Nieszczęśliwi chrzestni,
Co mnie do chrztu nieśli –
Czemuż mnie ta czemu
W polu nie odnieśli?"

„Prasnij kij pod jodłę,
Owiecki rozstraszaj –
Weź siekierkę w rękę,
Dziewczyny nie kochaj."

M
Jan
Okoń

Stanisław Pas